Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 225 (4188) WILNO, wtorek 17 sierpnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Wileński Zjazd — sensacja

Zdaje się, że dotąd, żaden Okręgowy Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego nie narobił takiego hałasu jak ostatni niedzielny Zjazd w Wilnie.

Już na konferencji prasowej przed Zjazdem dawało się wyczuć znaczne podniecenie ciekawości, zwłaszcza u przedstawicieli organów, zajmujących stanowisko negatywne względnie wyczekujące w stosunku do akcji zjednoczeniowej.

Po konferencji posypały się różne złośliwostki w prasie na temat tego, że przedstawiciele Obozu powiedzieli za mało. Podchwycono i roztrąbiono na całą Polskę powiedzenie redaktora Ostoi, że jako jeden ze sposobów objęcia rządów w Polsce przez OZN. widzi objęcie przez płk. Koca teki premiera. To mi dopiero sensacja.

W jaki sposób Obóz obejmie władzę w Polsce?

No oczywiście nie w ten sposób, że dopuści do utworzenia rządu przez przeciwników politycznych, ale obsadzi rząd tymi ludźmi, do których ma zaufanie.

W jaki sposób mogłaby dojść do władzy endecja?

Chyba doprowadziłaby do objęcia szefostwa rządu przez Dmowskiego, a nie Niedziałkowskiego.

Jakie pytanie — taka odpowiedź. Nie było żadnego powodu do robienia hałasu. A jednak hałas zrobiono. Istniały widać jakieś inne przyczyny, jakieś znaki na niebie i ziemi, pozwalające coś przewidywać, budzące niepokój.

No i przewidywania okazały się słuszne.

Po Zjeździe dopiero w prasie miejscowej zakotłowało się.

Co opinia to sprzeczność. W jednym z pism wileńskich czytamy:

W sprawie żydowskiej panowało dyskretne milczenie. Dał się wyczuć nawet pewien rozdźwięk między organizatorami a „dołami" organizacyjnymi, które dyskretne oświadczenie antysemickie mówców (nie wymieniono w ogóle sprawy żydowskiej imiennie) przyjmowały hucznymi oklaskami. Nawet odczuwało się słabe tętno emocjonalne zjazdu i brak entuzjazmu.

Aha, były oklaski ale nie było entuzjazmu. Coś tu nie w porządku, jak by chęć zbagatelizowania tego, co się stało.

Cóż pisze tymczasem dziennik z krańcowo przeciwnego skrzydła? Zamieszcza olbrzymi reportaż na pierwszej stronie p. t. „Wiew „Ozonu" nad wsią wileńską", i jeszcze dwa pokaźne artykuliki na ten sam temat w jednym numerze. To mi dopiero rekord zainteresowania Zjazdem! Chyba rzeczywiście stało się coś bardzo sensacyjnego! No ale ocena sensacji, to jest rzecz subiektywna. O cóż więc chodzi. Czytajmy!:

Rozglądamy się po sali. Na pierwszym miejscu siedli notable miejscowi, powagi urzędowe, nauki i sztuki, samorządu rolniczego i społecznego. Typy znane w Wilnie, szanowane, z uznaniem się o nich mówi. Przyszli tu, by odgrywać śmietankę na zsiadłym mleku zwykłych członków, którzy się na dalszych miejscach usadowili.

Lecz cóż to, czy mnie wzrok mylił Mieczyki, „Owupy" śmigają raz tu, raz tam. Często nawet młodzieńcy trzymający straż porządkową, z odpowiedniemi opaskami zbrojni są w ten emblemat zabronionego oficjalnie obozu. Jeszcze niedawno temu, kilka bodaj miesięcy jakiś sąd skazał młodego człowieka za należenie do Obozu Wielkiej Polski i publiczne afiszowanie się tym — a dzisiaj na zjeździe innego obozu młodzi ludzie oficjalnie niemal korzystają z tego przywileju, pod opiekuńczymi skrzydłami „rdzennych" Piłsudczyków.

Mieczyki? Szukały schronienia? Może się panu reporterowi przywidziało? Ale cóż dalej?

Ale tu czekała mnie inna jeszcze siurpryza. Orkiestra zagrała „Pierwszą Brygadę" i wszyscy wstali. Powiadam Wam, że to była rozkosz wyższego rzędu, satysfakcja dla b. legionisty nie codzienna, gdy spojrzałem w jedną i drugą stronę i zobaczyłem miny panów z mieczykami, stojących na baczność, w czasie grania tej najdumniejszej pieśni polskiej. Do czego to można dojść, gdy się w tak niepewnym towarzystwie znajduje — myśleli pewnie ci uczniowie ze szkoły „mądrości politycznej" Romana Dmowskiego.

Ach tak! To panu się nie podoba, że ludzie młodzi „uczniowie ze szkoły politycznej Dmowskiego" dziś wstają na dźwięki „Pierwszej Brygady"? Przeciwko temu pan występuje jako były legionista? Ciekawe!

Ja mieczyków poza stołem prasowym na sali nie zauważyłem, ale widocznie nie o mieczyki tylko tu chodziło.

W dzień Zjazdu w tym samym dzienniku, który dziś tak hojnie cytujemy, czytaliśmy:

Nie przesądzamy faktu, lecz nie wydaje się nam, ażeby poza powodzią frazesów i deklaratywnych zapewnień, że niemasz do zbawienia Ojczyzny innych dróg ponad tę, na którą wkroczyła nowa organizacja polityczna, („coś się dzisiaj będzie dziać").

Zjazd dzisiejszy będzie niczym innym, jak STARTEM NOWEGO ZESPOŁU, DZIAŁACZY OŻYWIONYCH MISJĄ KULTURTREGERSKĄ, którzy wbrew własnym aspiracjom i wbrew własnym najlepszym chęciom pogłębią jeno rozdział psychiczny pomiędzy ludem tutejszym, a państwowością polską.

Teraz dopiero zaczynam rozumieć. Całą nadzieję pokładano na tym że „nowy zastęp działaczy społecznych" nie znajdzie oddźwięku w masach, że jak to mówią „nie chwyci".

Że są ci nowi działacze, było z góry wiadomo i stąd tyle obaw, tyle zainteresowania jeszcze przed Zjazdem.

Zjazd był nadspodziewanie liczny, nadspodziewanie żywy. Poczynając od przewodniczącego Okr. Wileńskiego a kończąc na tych, którzy trzymali straż przy drzwiach, wśród organizatorów, będących kośćem Zjazdu, przeważali ludzie młodzi. Ustęp w mowie inż. Perzanowskiego poświęcony roli wychowawczej Studium Rolniczego w Wilnie i Rektorowi Staniewiczowi był żywiołowo oklaskiwany.

Ludzie, którzy przyzwyczaili się wśród młodej inteligencji widzieć tylko młodzieńców z mieczykami w klapach, którzy za sobą młodzieży nie mają i z tej racji ze strachem patrzą na każdą młodzież z przerażenia i tych młodych, których widzieli na niedzielnym Zjeździe ubrali w mieczyki.

Strach ma wielkie oczy podobno. Ale mniejsza o to.

Naszym zdaniem, gdy ktoś szczerze hołduje idei Zjednoczenia Narodowego, może sobie nosić nie tylko mieczyk, ale nawet miecz tak długi, jak Podbipięta. Trzeba się tylko cieszyć, że i „kawalerowi mieczowemu" hasła zjednoczenia trafiły do przekonania.

Zjednoczenia Narodowego bez kompromisu, bez rezygnacji z części własnych poglądów na rzecz programu głoszonego przez twórcę Obozu nie można sobie wyobrazić.

Ludzie z pod znaku różnych skrajnych, starych stronnictw politycznych ani rusz tego zrozumieć nie chcą. Nie umieją pozbyć się dawnych nawyków i uprzedzeń, tak już w nie wrośli i w nich się zestarzeli.

Tymczasem ogół społeczeństwa nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia do tych rzeczy. Hasło zgody, zjednoczenia, z pominięciem dawnych różnic przmawia do serca.

Z punktu widzenia starych i zgranych polityków, dzieją się więc rzeczy niesłychane. Na jednym i tym samym zjeździe padają takie hasła jak: „Zgodne współżycie z Białorusinami", a jednocześnie „Precz z żydo-komuną", jest mowa o tym, że „dół" nie ma zaufania do „góry" i chce być twórcą własnego losu, a jednocześnie mówi się o jednolitości w działaniu, o kierowniczej woli.

Zbyt szeroki wachlarz poglądów Stek sprzeczności — wołają jątrzyciele i poszukiwacze dziury w całym

Tymczasem właśnie umiejętność łączenia sprzeczności jest początkiem triumfu, bo jest dopiero początkiem Zjednoczenia

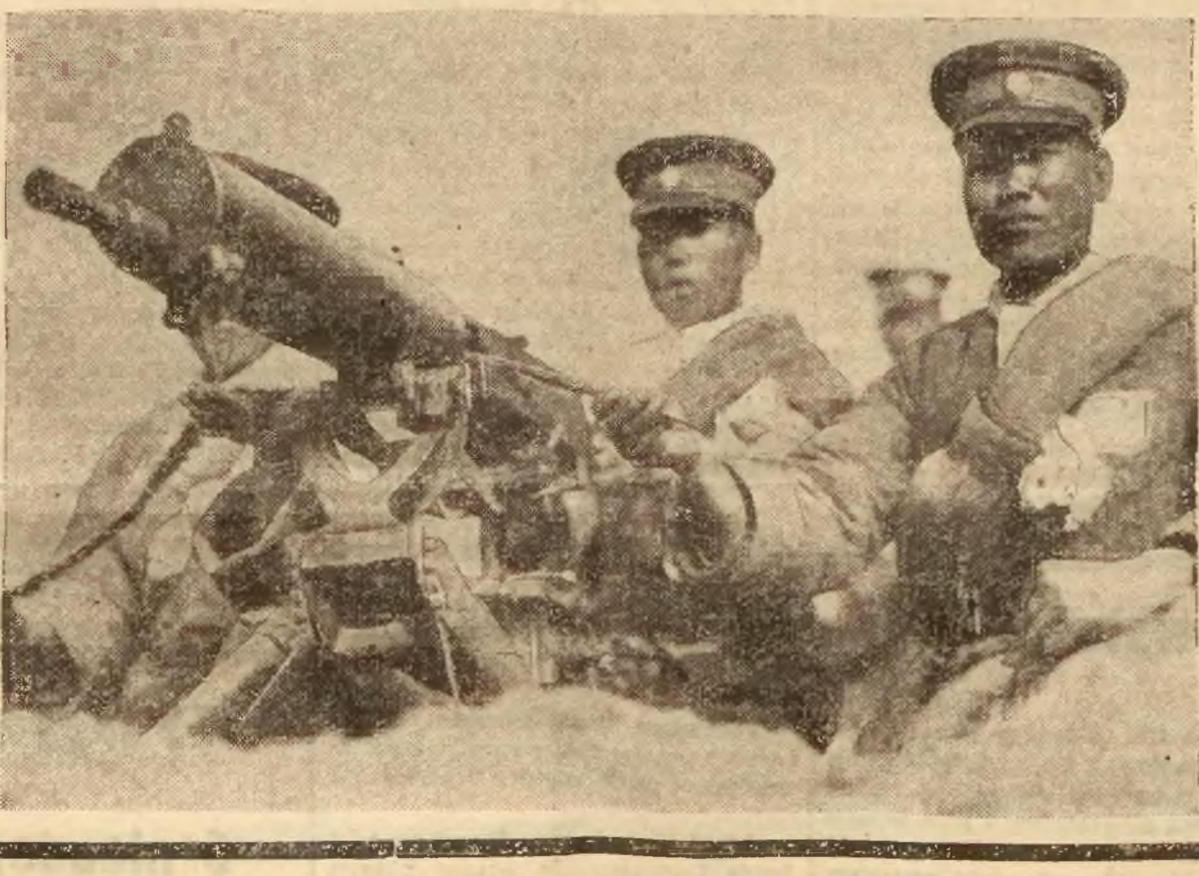
Na przdwczorajszym Zjeździe wyraźniej niż na jakimkolwiek innym w Polsce było widać, że powstający tutaj na Wileńszczyźnie Obóz nie jest sukcesorem żadnej z dotychczas istniejących partyj i jej błędów, że jest naprawdę czymś nowym i czymś młodym.

Nie tylko nowi, nie tylko młodzi ludzie, ale nowe i młode metody.

„Wiew (świeżego powietrza) „Ozonu" nad wsią wileńską — to nie ironia, to prawda. No i trzeba przyznać, że to jednocześnie sensacja.

Piotr Lemiesz

Żołnierze chińscy przy nowoczesnym karabinie maszynowym



Wojna rozpoczęta

Krwawe walki pod Szanghajem

SZANGHAJ, (Pat). Dziś z rana Japończycy ostrzeliwali dworzec północny, znajdujący się w dzielnicy chińskiej Nankao na południe od koncesji francuskiej. W dzielnicy Czapei wybuchły liczne pożary. Po bombardowaniu dokonanym przez samoloty chińskie o godz. 11,30 które pociągnęło za sobą wiele zabitych i rannych na dachu konsulatu japońskiego ustawiono baterię przeciwlotniczą.

Od strony dzielnicy Hong Kiu słychać nieustanną strzelaninę. Szczególnie daje się we znaki Japończykom działalność wolnych strzelców, która zmusza wojska japońskie do ustawiania karabinów maszynow. na wszystkich krzyżowaniach ulic w dzielnicy Hong Kiu. Japończycy strzelają do wolnych strzelców, ukrytych na dachach domów, a także ostrzeliwują wszystkie osoby wychodzące z budynków, z których strzelają wolni strzelcy.

Dotychczas zmarło 137 rannych podczas ostatniego bombardowania w dzielnicy międzynarodowej. Ilość zabitych wzrosła za tym do 1167.

JAPOŃCZYCY UCIEKAJĄ.

SZANGHAJ (Pat). Chińczycy utrzymują, iż Japończycy opuścili swą główną kwaterę w pobliżu parku Hong-Kiu oraz japońskie zakłady tkackie, które były podstawę operacyjną japońską w północno-wschodniej części miasta.

BILANS STRAT LOTNICZYCH.

TOKIO (Pat). Admiralicja japońska ogłosiła o godzinie 14-ej według czasu lokalnego komunikat treści następującej:

Podczas bombardowania chińskich lotnisk przez siły lotnicze japońskie w dniu 14 i 15 bm. zniszczone zostały 72 chińskie samoloty wojskowe i 17 hangarów. Japończycy stracili 8 samolotów. Zbombardowane zostały chińskie lotniska w 8 miejscowościach, w tej liczbie w Nankinie.

Wojska chińskie zdobyły stanowiska artylerii japońskiej

SZANGHAJ, (Pat). Około północy według czasu środkowo - europejskiego w dzielnicy europejskiej w Szanghaju słychać było wyraźnie gwałtowną kanonadę.

Źródła chińskie stwierdzają, że w poniedziałek w południe wojska chińskie zajęły część parku Hong Kiu w pobliżu baraków, gdzie mieszczą się japońskie składy wojskowe. Jednocześnie wojska chińskie opanowały północno - zachodnią część parku, gdzie znajdowały się stanowiska artylerii japońskiej.

Eskadra samolotów chińskich zrzuciła bomby na japońskie okręty wojenne, stojące na kotwicy w Wusunk. 7 bomb trafiło japońską łódź podwodną, która stanęła w płomieniach. Dwie kanonierki japońskie pośpieszyły na pomoc, nie zdołały jednak uratować łodzi podwodnej, ponieważ na obu okrętach wybuchł pożar.

Popołudniu wojska japońskie wycofały się z baraków oraz innych części parku Hong Kiu.

Wojska chińskie prowadzą dalej skutecznie natarcie, przy czym operacje chińskie mają widoki dalszego powodzenia, ponieważ wspierane są przez nowe posiłki.

Sztab chiński zapewnia, że w ub. niedzielę strąconych zostało 11 samolotów japońskich, z których każdy miał załogę, złożoną z 6 ludzi.

Personel ambasady japońskiej opuszcza Nankin

TOKIO (PAT) Minister spraw zagranicznych Hirota upoważnił Charge d'affaires japońskiego w Chinach Hidaka do opuszczenia Nankinu gdy tylko sytuacja będzie tego wymagała. Jak donoszą z Szanghaju niemal wszyscy obywatele japońscy, znajdujący się jeszcze w Nankinie, a mianowicie dziennikarze i personel ambasady, wyjadą w dniu dzisiejszym do Szanghaju.

NANKIN (Pat) Członkowie ambasady japońskiej wyrazili życzenie opuszczenia stolicy Chin i powrotu do Japonii.

Stosując się do tego życzenia, chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zaopatrzyło członków ambasady japońskiej w dokumenty, zapewniające swobodny przejazd do Tsing-Tao, skąd japońscy dyplomaci będą mogli udać się do Japonii.

Kolonia japońska w Nankinie odjechała koleją do Tsing-Tao.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wstrząsająca katastrofa samolotowa w Zułowie

Rozbił się samolot aeroklubu wileńskiego. Kierownik portu lotniczego na Porubanku Czesław Giedwiłło oraz członek aeroklubu, apl. sądowy Jan Słonicz-Słoński ciężko ranni

Wczoraj w godzinach wieczorowych miasto obiegła smutna wiadomość o wstrząsającej katastrofie lotniczej, której uległ samolot Aeroklubu Wileńsk., pilotowany przez znanych w sferach sportowych i lotniczych naszego miasta, członków Aeroklubu Wileńskiego, kierownika Portu Lotniczego na Porubanku Czesława Giedwiłłę oraz aplikanta sądowego Jana Słonicza Słońskiego, filistra korporacji „Polonia".

Według pierwszej, lakonicznej relacji otrzymanej przez kierownictwo Wileńskiego Aeroklubu, katastrofa wydarzyła się w Zułowie koło godziny 7 wieczorem. Relacja głosiła:

SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ NA DRZAZGI, LOTNICY CIĘŻKO RANNI.

Zgodnie z otrzymanymi przez nas dalszymi, bardziej szczegółowymi informacjami okoliczności towarzyszące wstrząsającej katastrofie były następujące:

Koło godziny 3 popołudniu z lotniska na Porubanku wystartowała do lotu ćwiczebno—treningowego awionetka RWD 8 prowadzona przez członków Aeroklubu Wileńskiego: Czesława Giedwiłło, lat 33 i Jana Słonicz Słońskiego, lat 28, zam. przy ul. Niemieckiej. W powrotnej drodze, w chwili kiedy samolot szybował na dość znaczn. wysokości nad Zułowem stało się nieszczęście. Awionetka spadła ze znacznej wys. kości i roztrzaskała się na drzazgi.

Z pomocą lotnikom pośpieszyło kilku mieszkańców Zułowa, którzy

WYDOBYLI LOTNIKÓW Z POD SZCZĄTKÓW ROZTRZASKANEJ MASZYNY.

Obaj byli nieprzytomni. O wypadku powiadomiono niezwłocznie posterunek policji w Podbrodziu. Na miejsce katastrofy udali się st. posterunkowy Kosiński w towarzystwie jeszcze jednego posterunkowego.

Po udzieleniu ofiarom wypadku prowizorycznej pomocy, przewieziono ich na stacyjkę kolejową w Zułowie, skąd pierwszym pociągiem motorowym przewieziono do Wilna, gdzie oczekiwała już rannych lotników na dworcu karetka pogotowia ratunkowego.

CZESŁAWA GIEDWIŁŁĘ, KTÓREGO STAN BYŁ SZCZEGÓLNIE CIĘŻKI

przewieziono pierwszego do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Nieco później dostarczono tamże drugą ofiarę wypadku, Jana Słonicza Słońskiego. Giedwiłło przez cały czas był nieprzytomny.

Po przewiezieniu do szpitala Giedwiłło poddany był natychmiastowej operacji. Operacji dokonał doktór Janowicz.

Operacji poddano również drugą ofiarę wypadku.

Stan obu rannych, a szczególnie Giedwiłły jest bardzo ciężki.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ KATASTROFY?

Na razie nie można udzielić na to pytanie konkretnej odpowiedzi. Przyczynę wstrząsającej katastrofy z całą dokładnością niewątpliwie ustali dopiero specjalna komisja śledcza Aeroklubu Wileńskiego, która uda się dzisiaj na miejsce wypadku. Przybyli na miejsce katastrofy funkcjonariusz policji zabezpieczyli szczątki samolotu i miejsce dookoła niego tak, że komisja będzie mogła zrekonstruować jej dokładny przebieg.

Pogłoski, które rozeszły się w mieście o tym, że

KATASTROFĘ MIAŁ SPOWODOWAĆ PIORUN

okazały się przy sprawdzeniu nieprawdziwymi. Port lotniczy komunikował na wczoraj dobrą i sprzyjającą dla odbywania lotów pogodę. Najprawdopodobniej więc katastrofę spowodował albo defekt w motorze, albo jakieś przeoczenie ze strony lotników. To drugie wydaje się jednak mniej prawdopodobnym ze względu na wysokie wyszkolenie oraz doświadczenie lotnicze zarówno Giedwiłły jak i Słonicza Słońskiego, którzy wiele odbyli już lotów legitymując się wysokim zaawansowaniem lotniczym i przytomnością umysłu.

STAN RANNYCH LOTNIKÓW.

Według otrzymanych przez nas konkretnych informacyj, w czasie zabiegu chirurgicznego w szpitalu — stwierdzono, że Giedwiłło uległ ciężkim obrażeniom głowy. Ma on rozsieczone głęboko obie powieki i wstrząs mózgu. Ponadto silną, szarpaną ranę uda i złamanie kości biodrowej.

Jan Słonicz Słoński ma rozbitą wargę i silne ogólne potłuczenie ciała. Obaj są nieprzytomni. Słonicz coś krzyczał znajdując się w stanie zamroczenia. Do szpitala przybyli koledzy rannych — członkowie Aeroklubu Wileńskiego oraz członkowie rodzin. Lekarz i personel pomocniczy w ciągu całej nocy dyżurowali u łoża ofiar katastrofy.

PRZEBIEG KATASTROFY W RELACJI NAOCZNEGO ŚWIADKA.

Skomunikowaliśmy się z jednym z naocznych świadków katastrofy samolotowej, który przytacza następujący opis wypadku.

Koło godziny 6 wieczorem awionetka pojawiła się nad budynkiem dworca kolejowego w Zułowie, lecąc na wysokości 120—150 metrów. Samolot zrobił dwa wiraże nad budynkiem dworcowym, po czym lecąc na tej samej wysokości, poszybował w kierunku majątku. W drodze jednak, pomiędzy budynkiem dworca, a samym majątkiem, w odległości 100 metrów od dworca i 400 od majątku, samolot z nieznanej przyczyny nagle zawirował w powietrzu i jak kamień spadł na pole mieszkańca Zułowa, Czyża, na bardzo miękkim gruncie, w odległości kilku metrów od mokradła, gdzie akcja ratunkowa była by bardziej utrudniona.

Prawdopodobnie pilot, prowadzący maszynę zdołał w ostatniej chwili wyłączyć motor, dzięki czemu nie nastąpił wybuch. Maszyna rozbiła się w drzazgi.

Akcją ratunkową kierował kasjer kolejowy stacji w Zułowie p. Dobużeński, który też niezwłocznie powiadomił o wypadku miarodajne władze.

(C)

Powstańcy wkroczyli do prowincji Santander

SALAMANKA (Pat). Radiostacja tutejsza komunikuje, że dwie kolumny powstańcze, działające obecnie na froncie Santanderu, posunęły się w dniu wczorajszym dość znacznie naprzód. O godz. 14 front wojsk rządowych został przerwany w kilku punktach i oddziały powstańcze wkroczyły do prowincji Santander.

Powstańcze straże przednie znajdują się w odległości 7 km od Reinosa. Wojska rządowe wycofują się pośpiesznie, ostrzeliwane przez artylerię i lotnictwo.

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z frontu Santanderu, że wczoraj późnym wieczorem oddziały powstańcze weszły doMivdn Deinosa i zatknęły na ratuszu sztandar narodowy.

Łódź podwodna topi statek hiszpański w... Dardanelach

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi, że statek hiszpański „Cindad de Cadir" zatopiony został przez łódź podwodną u wejścia do cieśniny Dardanelskiej. Statek, trafiony dwoma torpedami zatonął w ciągu kilku chwil.

Po dokonaniu dzieła zniszczenia łódź podwodna zanurzyła się, pozostawiając na łasce losu kapitana zatopionego statku oraz 79 ludzi załogi. Rozbitków uratował statek sowiecki, płynący na Morze Czarne.

Uratowani członkowie załogi twierdzą że łódź podwodna miała wymalowany znak „C 3" i płynęła pod flagą gen. Franco.

Młodzież Ziem Wsch. odbywa praktykę kupiecką w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). W dn. 14 bm. został zakończony w Poznaniu pierwszy obóz przysposobienia kupieckiego dla młodzieży gimnazjalnej z Kresów Wschodnich. W kursie uczestniczyło 28 uczniów gimnazjów kupieckich z województw: wileńskiego, poleskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i lwowskiego.

Odbyli oni praktykę kupiecką w poznańskich przedsiębiorstwach handlowych, poza tym organizacje zawodowe podejmowały kresową młodzież kupiecką, zaznajamiając ją z życiem i poziomem kupiectwa chrześcijańskiego w Wielkopolsce.

Jędrzejewska zaproszona do Australii

LONDYN (Pat) Z Melbourn donoszą do Londynu, że australijski związek tenisowy, chcąc umożliwić australijskim tenisistkom rozegranie kilku spotkań z jedną z najlepszych tenisistek, postanowił zaprosić Jadwigę Jędrzejowską na tournee do Australii. Związek australijski projektuje urządzenie tego tournee w końcu bież. roku.

Slub ks. Czartoryskiego z ks. de Bourbon

PARYŻ (Pat). W małym kościele w Ouchy pod Lozanną, odbył się w poniedziałek ślub księcia Czartoryskiego z księżniczką Dolores de Bourbon. Ślubu udzielił ks. d'Armaillac. Ksiądz odczytał depeszę jaką nadesłał kardynał Pacelli z błogosławieństwem Ojca św. Po ślubie młoda para udała się w podróż nad jeziora włoskie, skąd ma się udać do kraju. W małym kościołku zgromadziła się elita arystokracji hiszpańskiej, francuskiej i polskiej z przedstawicielami domów panujących, m. in. z b. królem hiszpańskim Alfonsem 13 na czele.

Liczne obywatelstwa honorowe dla Marszałka Śmigłego-Rydza

OLKUSZ, (Pat). W ostatnich dn. wszystkie gminy w powiecie olkuskim na uroczystych posiedzeniach nadały honorowe obywatelstwa Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Gmin wiejskich na terenie powiatu jest 14.

Indyjski minister handlu w Polsce

WARSZAWA (Pat). W niedzielę dn. 15 bm. przybył z Helsinek do Warszawy minister handlu i komunikacji Indyj brytyjskich, sir Muhammad Zafrullach Khan. Na lotnisku ministra powitali w imieniu ministra przemysłu i handlu radca Swieykowski, ministra spraw zagranicznych radca Kurnatowski oraz ambasady brytyjskiej radca Spaiemth.

Wieczorem charge d'affaires ambasady brytyjskiej Aveling wydał obiad, na którym byli obecni pp. wiceminister Rose dyr. Połocki, naczelnik Łychowski oraz radca Swieykowski.

W dniu 16 bm. Muhammad Zafrullach Khan złożył wizytę oficjalną u ministra Rose w. ministerstwie przemysłu i handlu oraz był na śniadaniu u ministra Rose. Wieczorem odbył się obiad wydany przez Izbę Handlowo-Przemysłową w Warszawie, na którym minister Zafrullach Khan spotkał przedstawicieli życia gospodarczego.

Sir Muhammad Zafrullach Khan opuszcza Polskę we wtorek 17 bm, w godzinach rannych, lecąc samolotem do Pragi.

Katastrofa szybowcowa

LWÓW (Pat). Z Bezmiechowej donoszą: w czasie lotu ćwiczebnego w dniu wczorajszym spadł ze znacznej wysokości wraz z szybowcem student politechniki lwowskiej 24-letni Stanisław Baraniewski. Szybowiec został zupełnie rozbity, pilot zaś doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane. Dochodzenie w toku.

Mattern poszukuje Lewoniewskiego

FAIRBANKS (Alaska) (Uat). Przybył tu znany lotnik amerykański Mattern, przebywając w jednym etapie przeszło 4.000 kilometrów. Po zaopatrzeniu się w benzynę Mattern wyruszył na spotkanie Lewoniewskiego i towarzyszy.

MOSKWA (Pat). Wszystkie stacje radiowe polarne bez przerwy starają się schwytać sygnały i depesze, podawane przez samolot Lewoniewskiego. Dotychczas jednak nie udało się nawiązać połączenia z lotnikami zaginionego samolotu. Kilkakrotnie słychać było sygnały, podawane na fali, jakiej używa samolot Lewoniewskiego, ale były one bardzo niewyraźne, co pozwala przypuszczać, że stacja podawcza samolotu funkcjonuje, ale jest prawdopodobnie uszkodzona.

Łamacz lodu „Krasin" odpływa w kierunku Alaski, skąd uda się dalej na północ. Lotnik polarny Zadkow wystartował do Markowa nad rzeką Anadyr, skąd poleci do Wellen.

Trzy samoloty zostały zaopatrzone w dodatkowe rezerwoary benzyny, co zwiększy możliwość lotu do 3.0000 klm.

Wojna rozpoczęta

(Dokończenie ze strony 1-szej)

5 nieudanych ataków lotniczych na Nankin

NANKIN, (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego eskadry powietrzne japońskie usiłowały 5-krotnie atakować Nankin. Po raz pierwszy samoloty japońskie zbliżyły się do Nankinu o wschodzie, ostatnia próba zbombardowania Nankinu odbyła się o godz. 19.30 (czas miejscowy).

Jak zaznacza Reuter, samolotom chińskim udało się jednakże odeprzeć te ataki, przy czym Japończycy stracili 8 samolotów.

Czang-Kai-Szek przenosi rząd ze stolicy

TOKIO (Pat). Według doniesień z Szanbhaju marsz. Czang-Kai-Szek, po odbyciu konferencji z przywódcami politycznymi, postanowił przenieść siedzibę rządu z Nankinu do innego miasta.

Sześć dywizyj chińskich otrzymało polecenie pośpiesznego wymarszu do Szandhaju, celem zrównoważenia stałego napływu posiłków japońskich w okolice tego miasta.

Dobrze poinformowane koła japońskie sądzą, że decyzja przeniesienia siedziby rządu chińskiego oznacza, że Czang Kai Szek zamierza rzeczywiście podjąć decydującą walkę z Japonią.

Amerykanie opuszczają Szanghaj

TOKIO (Pat). Z Szanghaju donoszą: konsulat geenralny Stanów Zjednoczonych wezwał rodziny obywateli amerykańskich do opuszczenia Szanghaju w ciągu najbliższych dwóch dni.

Podczas ostatniego ataku lotniczego Chińczyków odniosło rany kilkunastu cudzoziemców.

Anglicy ewakuują się

LONDYN (Pat) Z Szanghaju donoszą, że w dniu dzisiejszym rozpoczęła się tam ewakuacja cywilnej ludności angielskiej. W ciągu tygodnia około 7500 brytyjskich obywateli, przeważnie kobiet i dzieci, zostanie wysłanych do Hong Kongu.

Kilkudniowa inspekcja Wojewody

Wojewoda wileński Ludwik Bociański w dniu 17 b. m. udaje się na kilkudniową inspekcję województwa.

Wicewojewoda Rakowski powrócił z urlopu

Wicewojewoda Józef Rakowski powrócił 16 b. m. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Bomby i tajemnicze ostrzeliwania w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Pod koniec tygodnia sytuacja uległa dalszemu zaostrzeniu W Safed Dżenin rzucono kilka bomb, które na szczęście nie wyrządziły poważniejszych szkód. Znajdujące się w pobliżu Jerozolimy sanatorium ostrzeliwane było kilkakrotnie przez nieznanych osobników.

Wioski arabskie zaczęły porozumiewać się przy pomocy sygnałów świetlnych. Wzmożenie akcji terorystycznej budzi w kołach żydowskich poważne zaniepokojenie.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

TEATR > KINO

Bezpośrednio po napisaniu poprzedniego artykułu z cyklu teatralnego („Teatr i kibice", Kolumna Lit. z dn. 2 b. m.) otrzymałem niemal równocześnie napisany list, z którego fragment przytoczę:

Teatr przeżywa dziś rodzaj renesansu, narazie tylko u publiczności, która, zniechęcona do innych sztuk, zaczęła coraz częściej chodzić do teatru. O ile ludzie teatru wykorzystają tę koniunkurę dla zrobienia skromnych inwestycyj artystycznych, teatr może się stać czymś znacznie ciekawszym i większym niż dziś.

Rzucenie okiem na teatr z punktu widzenia socjologicznego, od strony motywów kierujących publiczność do teatru, wydaje się czymś bardzo aktualnym. W takim mieście jak Wilno, gdzie doświadczony wilnianin zna prawie wszystkich na widowni, studium takie miałoby pewne szczególne warunki, jakich brak w miastach większych, lub inaczej zorganizowanych.

Autor tych słów jest wybitnym znawcą teatru, miał możność przez długie lata obserwować zbliska życie wielu scen europejskich, obecnie pracuje w szkolnictwie teatralnym. — Trudno o kontakt bogatszy i większe kompetencje. A jednak tych parę zacytowanych zdań dziwnie szokuje w pierwszym czytaniu. Tak bardzo przywykliśmy do opinii o biedzie teatralnej, tak pełne mamy uszy lamentów dyrektorskich, że sugestia ta jest silniejsza nawet od wymowy faktów. A fakty są. Niebawem „Prosto z mostu" przyniosło taką notatkę na marginesie „Małego rocznika statystycznego":

W r. 1935 sprzedano ogółem w Polsce biletów teatralnych 5.142 tys. W r. 1936 5.157 tysięcy. A więc nieznaczny wzrost. Natomiast w Warszawie spadek: w r. 1935 jeszcze 1.983 tysiące — w r. 1936 już tylko 1.818 tysięcy.

Ciekawe jest, że z miast prowincjonalnych najbardziej teatralne jest Wilno, które w r. 1936 sprzedało 624 tys. biletów, podczas gdy Łódź 491 tys., Kraków 272 tys., Lwów 227 tys., Poznań 193 tys.

Zupełnie odmiennie kształtuje się statystyka biletów kinowych; tu Wilno idzie na ostatnim miejscu wśród wielkich miast. Warszawa sprzedała w r. 1936 biletów kinowych 11.725 tys., Łódź 6.051 tys., Lwów 3.383, Poznań 2.370, Kraków 1.857, Wilno 1.680.

Ogółem w Polsce sprzedano w r. 1936 biletów kinowych 45.624 tys. (w r. 1935 — 42.238 tys.).

Wzrosła również frekwencja na koncertach z 450 tys. w r. 1935 do 521 tys. w r. 1936.

A więc już mamy Wilno wyodrębnione, jakby po myśli mego przewidującego korespondenta. Zajrzyjmyż do statystyk wileńskich.

W 1932 r. sprzedano na Pohulance 74 tys. biletów, w Letnim — 46 tys., w Lutni — 77 tys. — W roku 1935 na Pohulance — 164 tys., w Letnim — 28 tys., w Lutni 54 tys.

Biletów kinowych w r. 1932 sprzedano w Wilnie — 2.338 tys., zaś w r. 1935 — 1.795 tys....

Premier na Pohulance w r. 1932 było 18 (w Letnim — 6), w r. 1933 — 26 (10), w 1934 — 50 (17)! w 1935 — 31 (10).

To są cyfry. Do cyfr tych dodajmy jeszcze coraz częstsze w prasie wiadomości o ciężkiej sytuacji w kinematografach, dodajmy wzmagający się ruch teatrów objazdowych, które docierają dziś do naprawdę już niewielkich miasteczek; dodajmy wreszcie powstawanie stałych teatrów w miejscowościach, które nigdy dotąd stałego teatru nie miały. Już dziś można mówić o sieci teatralnej w Polsce, co oczywiście nietylko wzmaga znacznie ruch w tej „branży" ale i świadczy o wzroście (czy też może tylko — przejawieniu się) zainteresowań publiczności.

Analiza socjologiczna tego zjawiska była by niewątpliwie ciekawa, „zwłaszcza w takim mieście jak Wilno", choć również i... niebezpieczna, jak wykazały biag wypadków po moim poprzednim felietonie. Mimo to spróbuję, fragmentarycznie i od najbłahszych danych zaczynając.

1. — Przyczyny diametralnej rozbieżności cyfr Wilna i Warszawy szukać można, jak sądzę m. in. i w rzetelności artystycznej teatrów. Mimo wszystko, co kiedykolwiek na teatr wileński wypisywałem nie zdarzają się tu przecie przedstawienia o poziomie skandalicznym. Warszawa tym się pochwalić nie może... I tak np. nie wyobrażam sobie, żeby kiedykolwiek w Wilnie, lub w objazdówce wileńskiej uszło bez awantury w gazetach, bez listów do redakcji i t. p., to co się działo na popołudniówce majowej w Teatrze Narodowym z „Panem Jowialskim". A grali — Węgrzyn, Solski i Zelwerowicz, przyczem ten ostatni naprawdę dobrze...

Teraz znów lato mamy, kryzys w teatrze, wyjeżdżają aktorzy itd. itd. A tymczasem według najzupełniej wiarogodnych a i licznych relacyj, tudzież recenzyj można bez ochyby stwierdzić, że zarówno „Ciotka Karola" jak i „Gdzie diabeł nie może..." w Wilnie są grane bez porównania lepiej. — Kto nie wierzy...

2. — Wilno jest miastem „młodszym teatralnie" od innych miast polskich i to mu stwarza owe fory w Roczniku Statystycznym. Nie trzeba tu powoływać się na zamierzchłe i świetne tradycje teatru w Wilnie. To historia, przeszłość. Dzisiajszość zaś wileńska zaczyna się no, powiedzmy w momencie wyjazdu „Reduty". W oswojonym z niepodległością, powszednim, znormalizowanym Wilnie pierwszym powszednim, znormalizowanym dyrektorem teatru był Zelwerowicz. Szpakiewicz — dopiero drugi. Bez jakiejkolwiek ubocznej myśli można powiedzieć, że trzeba by jeszcze ze dwa razy „księżyc odmienił się złoty" żeby się Wilno nareszcie zblazowało. — Proszę przyjrzać się cyfrze premier w roku 1934. — Niesamowita! Zbiegły się tu: dno kryzysu i koniec paroletniego cyklu w jakim się u nas zmieniały dyrekcje. Publika nie miała forsy, a jednocześnie — czekała na nowe twarze i nowe porządki. Żeby ten impas przetrwać musiał teatr w ciągu 52 tygodni wyrychtować 67 premier — jeśli w statystyce niema błędu! W następnym roku już najzupełniejsze odprężenie. — W podobny sposób można by względami zblazowania „cyklicznego" tłumaczyć i tegoroczną „burzę", gdyby nie była ona „w szklance wody" i obejmowała istotnie jakieś szersze sfery.

3. — „Polska B"! — Oto argument na który liczę przy wyjaśnieniu przewagi (względnej, dynamicznej) u nas teatru nad kinem. — W inteligentnym artykule p. t. „Zagadnienie filmu" (Marcholt nr. 12) A. Mikułowski z faktu, że nie udają się przeróbki powieści dla teatru, oraz sztuk dla filmu, a udają się natomiast przeróbki powieści dla filmu wywodzi bardzo prawidłowo tezę łatwą do sprawdzenia zdrowym rozsądkiem, że film jest od teatru nieporównanie bardziej epicki, mimo wszelkich (technicznych) swoich możliwości dramatycznych. Jeśli teraz przypomnimy sobie powiedzonko St. I. Witkiewicza, że motorem dzisiejszych zainteresowań teatralnych jest „upadlające uczucie czysto życiowej ciekawości", czyli — stylem bardznej podniosłym — głód rozstrzygnięć, poszukiwanie rozwiązań dla codziennych zagadek i problemów mieszczańskiego życia, to musimy stwierdzić po pierwsze, że obserwowanie żywego człowieka, mówiącego w języku widowni zaspakaja te potrzeby znacznie lepiej i bezpośredniej niż niezrozumiały klangor dolatujący od srebrzystego płótna; a po drugie — że (tu właśnie „Polska B") produkcja aktorów scenicznych (zwłaszcza z niemniej niż my spaperyzowanych Węgier!) jest znacznie bliższa wzmiankowanym wyżej zagadkom i problemom, niż produkcja filmowa sytej, naelektryzowanej i doskonale pneumatycznej Ameryki.

Józef Maśliński.

Irzykowski o Żydach w literaturze polskiej

Gdy wszyscy piszą o kwestii żydowskiej „nie zdzierżył" i Mistrz Karol od Hebbla (Fryderyka). Trochę weredyk a trochę tetryk, opublikował w „Kurjerze Porannym" dwa artykuły, z których drugi — mieszanka wspomnień i anegdot osobistych z rozważaniami, a nawet nie małże hasłami ogólnymi — powinien zainteresować literatów. W części „osobisto-personalnej" znajdujemy ostrą charakterystykę „Wiadomości Literackich" i Słonimskiego, z której cytujemy pointę:

...Jest coś głęboko upokarzającego w tym, że literatura polska takiego ma preceptora i arbitra elegantiarum jak Słonimski ,i że dziś jest tak dalece nie samostarczalna, że trzeba mówić nawet o zasługach p. Grydzewskiego.

...I powodzenia „Wiadomości Literackich" nie można wytłumaczyć tym, jakoby one uprawiały pornografię i szmonces, tym się pocieszać nie wolno i nie wypada.

dalej wyróżnienie St. Napierskiego („najkulturalniejszy jeszcze Żyd w narybku skamandrowym"), oraz pełne szacunku potraktowanie „wyjątków" — Rafała Bubera („tego co zrobił dla Brzozowskiego, nie zrobił żaden mecenas polski dla literata polskiego"), Ostapa Ortwina i in.

Jakież jednak jest stanowisko zasadnicze K. Irzykowskiego?

...Uświadamiam sobie jednak, że wszystkie utyskiwania na Żydów to jest bunt **niedbałego właściciela** przeciw nieudolnemu dzierżawcy. (Wszystkie podkreślenia nasze).

...Zamiast być źródłem mody Żydzi są tylko jej krzewicielami. Charakterystyczną pod tym względem można pociągnąć paralelę między Brzozowskim a Feldmanem, tudzież hucpiarzami żydowskimi z okresu najmłodszej Polski. Brzozowski bezwątpienia był także nowinkarzem, musiał poznać i reklamować każdą nową modę, ale każda też kosztowała go drogo, zajmowanie się nią było **wewnętrznym przymusem**, cierpieniem, a przy tym jeszcze się nie wie, w jakim stopniu do tej reporterki zmuszała go nędza. Żydzi najnowszej Polski literackiej — zresztą nie tylko oni, ale oni nadawali tupet — byli od razu fruktyfikatorami obcych idei literackich, przenosząc je do nas w formie pomniejszonej i dziecinnej, źli kolporterzy kultury. A Feldman? Feldman faktorował Młodej Polsce, pochlebiał jej, przesadzał, **utrwalał w jej głupstwach**, — gdy Brzozowski ją piętnował i głupstwa wykazywał. Brzozowski chciał — jego słowa — „karmić literaturą polską lwim mlekiem". Feldman karbił ją mlekiem oślim, był jej gorliwym gloryfikatorem, właśnie dlatego, że do tej literatury nie miał żywego stosunku, —

...Każdy naród ma takich Żydów na jakich zasługuje. Myśmy bardzo źle wychowali naszych Żydów, ogłupialiśmy ich, nie żądaliśmy od nich najwyższej miary, wzajemnie teraz oni nas demoralizują. Byli przez jakiś czas naszymi pochlebiaczami — z obawy, z poczucia niższości, teraz wdrapali się na stopień wyższy, są nam mistrzami i preceptorami. Ale w takim razie jest ich obowiązkiem być mądrymi, wykształconymi, jeżeli nie, to precz, głupców i nieuków mamy wśród gojów dosyć. Zresztą jest to podobny rozwój, jaki obserwujemy co do udziału kobiet w literaturze: dawniej poprzestawały na roli Beatryczy, teraz się od nich zaroiło na miejscach rozstrzygających, **literatura stała się niesłychanie łatwa.** I ta zupełna nieodporność naszej liteuratury wobec najścia hyksosów ma uchodzić za jej rozkwit!

Tak więc stary bojownik o **poziom** naszej literatury powstrzymuje się od wszelkich tanich i efektownych uogólnień, a stwierdzając tylko stan faktyczny — tatwiznę we współczesnej literaturze polskiej — wzywa do „antysemityzmu" (również i „antyfeminizmu"), którego metodą główną byłaby — rywalizacja i wytężona praca w zdobywaniu istotnych wartości kulturalnych:

...Żydów i tak wciąż bijemy, bijmy trochę także siebie samych, przynajmniej bijmy się w piersi. Róbmy jakiś antysemityzm inteligentny a nie kastetowy. Nie róbmy jednak męczenników, nie petryfikujmy Żydów jeszcze bardziej jako narodu. Kamienie rzucane na Żydów po uniwersytetach nie trafiają w sedno rzeczy. Skurcza się wtedy właściwa platforma walki, wróg niknie, zostają jakieś głupie „barykady", jak gdyby szło o wojnę nie o walkę. Ci, którzy się tak zabawiają, z pewnością **nie interesują się literaturą**, a w takim razie wolą już trzymać z Żydami.

...Wolę pragnąć, żeby goje zastąpili nam Żydów, są tu niezdefiniowane stanowiska, talenty i czynności do obsadzenia.

Obyż to zbożne pragnienie udzieliło się gojom! Niestety gpje, zwłaszcza młodzi, do książki garną się jakoś nie zabardzo...

KRONIKA

PARYSKI SUKCES MUZYKI AWANGARDOWEJ. Odbył się w Paryżu XV Międzynarodowy Festival Muzyki Współczesnej. Sprawozdawca „Pionu", Michał Kondracki podnosi sukces Polaków: — Chóru ks. Gieburowskiego z Poznania, znakomitej klawesynistki Wandy Landowskiej, kapelmistrza New-Yorskiego Artura Rodzińskiego, wreszcie poważne wrażenie IV symfonii Szymanowskiego, odegranej jako hołd pośmiertny na początku pierwszego koncertu symfonicznego. Dzielnie spisali się również młodzi muzycy polscy: — Palester, Woytowicz i in. w koncercie organizowanym przez Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polaków w Paryżu.

Jednakże...

„W dalszym ciągu Festiwalu na czoło tegorocznego dorobku kompozytorskiego wybija się uwertura Al. Haby do opery Nova Zeme. Nieostrożnością było by wyciągać z tego zbyt pochopne wnioski; faktycznym jednak zwycięzcą XV Festiwalu jest prof. Haba i jego szkoła. Dowodziłoby to, że kierunek atematyczny w muzyce oraz systemy dwunastopółtonowy, ćwierćtonowy itp., mimo pozornego ich zdyskwalifikowania, mają przed sobą przyszłość, o ile do ich stosowania przystąpi prawdziwie utalentowany muzyk, nie zaś przeciętny mózgowiec; przykładem: Alban Berg, niedawno zmarły autor genialnego Wozzecka i Loulou. Haba odniósł niewątpliwie zasłużony sukces swym dziełem, opartym częściowo na temacie „Międzynarodówki".

Notując z prawdziwą przyjemnością ten sukces kierunku równoległego do tendencyj awangardy literackiej, mamy prawdziwe zmartwienie z tą „Międzynarodówką"... Może lepiejby tego nie podawać. Przecie Hitler powiedział, że wszystkie te nowoczesności to bolszewizm, a choć Marinetti w imieniu futurystów — faszystów zaprotestował, to jednak... Teraz przeczyta jaka lebiega i powie: — „a co! wiadomo"...

OD NERONA DO ANATOLA FRANCE'A. Parandowski coraz wyraźniej zaczyna spełniać w naszej literaturze rolę przeciwstawną do Boya. — Tamten jest „odbronzowywacz", ten — „avocatus diaboli". Ostatnio wybielił Nerona (w „Wiad. Lit.") i Anatola France'a (w „Gazecie Polskiej" — recenzja z książki Ch. Braibanta „Le secret d'Anatole France").

Z przekonywujących, przyznać trzeba, zestawień wychodzi Neron całkiem niepodobny do Sienkiewiczowskiego. Neron według Parandowskiego był inteligentnym, choć nierównym władcą, liczącym się należycie ze zdaniem doświadczonych doradców, był rzetelnym artystą — śpiewakiem, rozumiał się dobrze na urbanistyce, czego dowody złożył przy odbudowie Rzymu, no i wreszcie był przystojnym, wysportowanym, dzielnym mężczyzną...

France zaś (którego renesans oczywisty pozwoli już wkrótce zapewne przyznawać się wielbicielom jego książek do tej — niedawno jeszcze zlekka kompromitującej lektury) odzyskał „moralność". — W oczach tych, dla których pojęcie epikurejczyka łączy się z wyuzdaniem wszelkiego rodzaju radykalizm polityczny France'a był zawsze czymś niepoważnym. Otóż skrzętne szperactwo Braibanta wśród artykułów i listów autora „Wyspy pingwinów" pozwoliło na odtworzenie prawdziwego — zatroskanego i wrażliwego oblicza pisarza, który za życiem politycznym śledził stale, a ewolucję poglądów jaka się w nim dokonała okupił wielkim wysiłkiem moralnym.

JESZCZE O „WIRSYCKACH". Przytaliśmy ujemne oceny K. H. Rostworowskiego i in.) oceny antologii „Poezji młodego Podhala" gdzie grupka przyhołubionych przez „Prosto z mostu" inteligentów pragnie dostać się do literatury w podhalańsko-chłopskim przebraniu. Przeciw surowym ocenom — nota bene często bliskich sobie ludzi - wydawcy, rzecz jasna apelują na własnych łamach. I tak Jan Bielatowicz broni nie bez słuszności prawa do posługiwania się gwarą, które to prawo jest oczywiście jednym z klejnotów wolności pisarskiej. Tubyśmy się dogadali, ale cóż, kiedy w końcu artykułu czytamy:

Co się zaś tyczy sprawy, czy utwory literackie w gwarze podobają się ludowi, wyjaśnić to może tylko ankieta wśród ludu. Oto dwa głosy z takiej ankiety n. t. „Poezji młodego Podhala": 1) „Ocena jest barz piykno. Jest uznanie dlo Wos Polonistów, jest pokwoła dla autorów wirsycków. Hanka i Mazur bierom pierse pokwoły...", 2) „Fajno książka, kie by takie durkowali, to by ludzie wiecyl rozumieli, jak te pańskie wirse".

Dlatego, że tych wszystkich racji powszechnie się u nas nie aprobuje i nie rozumie, uderzyliśmy w tak górny ton w naszej przedmowie do „Poezji młodego Podhala" — po to, by dla gwary literackiej wywalczyć zwycięstwo. Chociaż ona i tak w naszej literaturze zwycięża. Zbliża się okres gwarowy w literaturze polskiej.

Otóż to. Z tego, że ambitny kandydat do miejsca w literaturze znajdzie sobie garstkę wsiowych czytelników robi się u nas z jakimś doprawdy „żydowskim" hałasem atmosferę „tryumfalnego pochodu". Spokojnie drodzy panowie. Zamiast krzyczeć „chłopi idą" przeczytajcie lepiej arcysłuszne uwagi na ten temat J. E. Skiwskiego (właśnie nawet co do personaljów sprawdzające się obecnie...) i zmitygujcie się o tyle przynajmniej, żeby pamiętać:

1. — w sprawach hierarchii wartości artystycznych decydują zupełnie inne rzeczy niż masówki, głosowania i t. p.;

2. — układanie czytanek gwarowych dla „mas" zasługuje najzupełniej na „uderzanie w górny ton", ale ton ten musi być nie „tak" górny, ale właśnie inaczej — np. jak u społeczników typu Michalskiego swego czasu. I nic się tu nie „zwycięża", co najwyżej pomaga i służy.

Dzisiejsza „Kolumna Literacka"

ukazuje się we wtorek w drodze wyjątku, a to z powodu przepełnienia poniedziałkowego „Kurjera" pilnym materiałem sprawozdawczym.

Następna „Kolumna" ukaże się normalnie w poniedziałek i zawierać będzie m. in. artykuł Ariela Pirmasa i Józefa Maślińskiego p. t. „Szmonces dobrze się zasłużył językowi literackiemu".

Wielki mur chiński

Jego dzieje i rola

W pierwszych starciach z wojskami chińskimi armia japońska osiągnęła poważny sukces przez zdobycie miejscowości Nankou, leżącej w pobliżu przejścia Pataling w Murze Chińskim.

Nankou, czyli „Południowe Wrota“, stanowi, z punktu widzenia obrony Pekinu oraz działań wojennych w kierunku Kałganu, doniosłą pod względem strategicznym placówkę. Przełęcz ta odegrała w życiu Chin doniosłą rolę historyczną i posiada wielkie znaczenie handlowe. Tu przede wszystkim odbywa się główny ruch z Pekinu do Mongolii i Rosji, tędy też prowadzi stara droga karawanowa przez Kałgan do Kiachty; dzisiaj jeszcze ciągną wielbłądzie karawany przez Pataling, chociaż istnieje droga kolejowa z tunelem aż do Kałganu i droga samochodowa przez Gobi.

Tak więc Mur Chiński znów znalazł się w orbicie działań wojennych. Zniszczony przez czas i nieprzystosowany do współczesnej techniki wojennej nie może już dzisiaj pełnić tej roli, dla której został wzniesiony. Jeszcze na początku III w. przed Chr., kiedy państwo chińskie posiadało strukturę feudalną, książąta - wasale na północno-zachodnim pograniczu wznosili obronne mury w celu obrony przed napadami koczowniczych pemion północnych. Ten sam cel przyświecał założycielowi dynastii Tshin i twórcy zjednoczonego cesarstwa chińskiego, cesarzowi Szi Huangowi (21—206 przed Chr.), kiedy kazał wybudować, wykorzystując i łącząc istniejące już mury, olbrzymi mur, znany odtąd w historii pod nazwą Wielkiego Muru Chińskiego. Chińczycy zwą go Uaniczangczeng, t. j. „Murem długości 10.000 li“ (ok. 5000 klm.). Jak twierdzą astronomowie, Wielki Mur Chiński jest jedynym tworem rąk ludzkich na ziemi, który mogliby oglądać mieszkańcy Marsa, gdyby istnieli i gdyby byli zaopatrzeni w nasze teleskopy. Niby olbrzymi wąż w kamieniu kręci się i wije dokoła siebie tak często, że wydaje się na mapie o wiele mniejszym, niż jest w rzeczywisości. Można go sobie wyobrazić jako pokracznego przedhistorycznego potwora, wyłaniającego się z morza na wschodzie i rozpościerającego swoje olbrzymie cielsko poprzez wzgórza i doliny północy, aż po zachodnie pogranicze Chin.

Początkowo, za Szi Huangti'ego, Mur Chiński sięgał od Taoho nad Lanczou na wschodzie aż do dzisiejszej prowincji Czili. Za dynastii Han (206 przed Chr. — 220 po Chr.) mur uległ przedłużeniu w kierunku zachodnim, co przyczyniło się do rozszerzenia się potęgi chińskiej w głąb Azji Centralnej, Między innymi, Hunnowie, ustawicznie trapiący swymi napadami rubieże Chin, zostali wyparci daleko poza Wielki Mur, a fale narodów zachodnio-azjatyckich, wprawionych przez nich w ruch, obiły się wówczas aż o Europę.

Za dynastii mongolskiej Juan (1280—1367) Wielki Mur uległ w swej większej części zniszczeniu i poszedł jakby w zapomnienie, gdyż nawet Marco Polo, ten znakomity obserwator, nic o nim nie wspomina. Zresztą Chiny stanowiły wówczas składową część wielkiego światowego imperium mongolskiego, które nie miało celu utrzymywania granicy obronnej, jaką był Mur Chiński, przeciwko Mongolii. Władcy następnej narodowej dynastii chińskiej Ming (1368—1644) nie tylko odbudowali Mur Chiński w dawnej jego rozciągłości, ale przedłużyli go jeszcze bardziej na wschód, zapewniając silną obronę prowincji Czili. Za ostatniej dynastii cesarskich Chin, mandżurskiej dynastii Tshing (1644—1912), mur uległ znów zniszczeniu, gdyż Mandżurowie, podobnie jak Mongołowie, pochodzili z drugiej strony Wielkiego Muru.

Dzisiejszy Mur Chiński rozpoczyna się jako potężna ściana z cegieł nad Morzem Żółtym pod Szanhaikuan (co znaczy „Wrota Gór i Morza“). Tu są w zgodzie z nazwą, jakby wrota do Chin pomiędzy morzem i górami i niejednokrotnie rozstrzygały się tutaj losy Chin. Stąd prowadzi droga żelazna z Mukdenu do Tientsinu. Z Szanhaikuanu śmiałym skokiem wspina się Wielki Mur na góry, obejmując wewnątrz płaskim łukiem północ wielkiej równiny oraz północną część górzystej prowincji Szansi. Na północ od Pekinu mur jest podwójny; zewnętrzny łuk okrąża Kałgan, wewnętrzny — południowy — przejście Pataling (Nankou), po czym łączą się te mury niedaleko Rzeki Żółtej, okrążywszy kotlinę Tatung w północnym Szansi. Dosięgnawszy na zachodzie biegu płynącej w tym miejscu z północy na południe Żółtej Rzeki, tworzy mur na zachód od niej granicę, dzielącą stepowy kraj Mongołów, Ordos, od rolniczego okręgu prowincji Szansi.

W dalszym ciągu znów dochodzi mur do Żółtej Rzeki, dzieli się tu na kilka ramion, z których najdłuższe zasadnicze idzie na zachód, oddzielając pas oaz od stepów, a potem od pustyni Gobi. Doszedłszy do miasta Kiaikuan w Kansu, najbardziej na zachód położonej prowincji Chin, Wielki Mur wychodzi jeszcze tukiem długości ok. 8 klm. na południe w góry i tu się kończy.

M. D.

8 września losowanie sędziów przysięgłych

Losowanie sędziów przysięgłych w Krakowie do kadencji wrześniowej odbędzie się dopiero 8-go września. Kadencja będzie trwała przypuszczalnie do końca r. b. i rozpatrzone będą na niej między in. sprawy Doboszyńskiego i dr. Drobnera.

Samobójstwo profesorki muzyki

Odebrała sobie w Krakowie życie przez zażycie luminalu Eugenia Peters, profesorka szkoły muzycznej im. Żeleńskiego. Powód samobójstwa nieznany.

Tragiczny zgon studenta bułgarskiego

Dn. 11 bm. zginął śmiercią tragiczną w czasie kąpieli w Wiśle pod Puławami student bułgarski Dragomir Kirow Tangerow, odbywający praktykę letnią w państwowym instytucie nauk. gosp. wiejsk. w Puławach.

Praca lub zaopatrzenie dla obywateli zasłużonych w walkach o niepodległość

Dnia 6 sierpnia 1937 roku w „Dzienniku Ustaw“ RP. Nr. 59, poz. 464 została ogłoszona ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. „O zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległ. Państwa Polskiego“. Za obywateli zasłużonych ustawa uważa osoby odznaczone: Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości lub Medalem Niepodległości oraz osoby nieodznaczone, które udowodnią czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego. Zasłużeni obywatele mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakł. państwowych i samorządowych oraz w przedsiębiorstwach i zakładach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych. Obowiązkiem każdej instytucji oraz przedsiębiorstwa lub innego zakładu pracy, niezależnie od tego, czy jest własnością państwową, samorządową lub prywatną, jest zatrudnić na każdych 33 pracowników najmniej jednego zasłużonego obywatela, skierowanego do pracy przez właściwy urząd lub instytucje pośrednictwa pracy. W wypadku zwolnienia zasłużonego obywatela z powodu niezdolności do pracy, pracodawca obowiązany jest przyjąć członka jego rodziny.

Zaopatrzenie zaś ze Skarbu Państwa przysługuje: a) osobom odznaczonym Krzyżem Niepodległości z Mieczami lub Krzyżem Niepodległości, jeżeli osoby te nie posiadają środków do życia, a utraciły według orzeczenia komisji lekarskiej co najmniej 50 proc. zdolności do zarobkowania lub przekroczyły 55 lat życia; b) wdowom i sierotom po takich osobach, jeżeli one nie posiadają środków do życia oraz c) rodzinom, na utrzymanie których łożyli zmarli, zasłużeni obywatele.

Zaopatrzenie dla osób zasłużonych — samotnych, zamieszkałych w miejscowościach zaliczonych do klasy A — 90 zł., do klasy B — 70 zł. i do klasy C — 60 zł. Osoby posiadające rodzinę otrzymują dodatek rodzinny w wysokości 20 procent zaopatrzenia zasadniczego na żonę i 10 procent na każde dziecko (najwyżej na 4 dzieci).

Za nieposiadających środków do życia — ustawa uważa:

1) Osoby, których dochód miesięczny, łącznie ze wszystkich źródeł nie przekracza wysokości zaopatrzenia (90, 70 lub 60 zł.);

2) Osoby posiadające gospodarstwa rolne o powierzchni, nieprzekraczającej 5 ha ziemi użytkowej I, lub II klasy, 8 ha — III klasy 10 ha — IV klasy.

c) Osoby posiadające gospodarstwa rolne na mocy przepisów o ziemi żołnierzom Wojska Polskiego lub z mocy ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. „O wykonaniu reformy rolnej“, oraz

Zaświadczenie o stanie majątkowym oraz o środkach utrzymania wydaje powiatowa władza administracji ogólnej.

Oprócz zaopatrzenia zasłużeni obywatele mają prawo korzystać z leczenia na koszt Skarbu Państwa we wszystkich przypadkach choroby lub kalectwa.

Zaopatrzenie przyznaje Minister Skarbu na wniosek komisji kwalifikacyjnej, utworzonej przy Ministerstwie Skarbu.

Ustawa niniejsza obowiązuje od 6 sierpnia 1937 r.

sic.



Szanghaj z lotu ptaka

MODA JESIENNA

Na jesień zapowiada się dużo sukien z kombinowanych materiałów — do szyfonowych plisowanych spódniczek będzie się nosić taftowe kamizelki, do organdynowych sukien aksamitne plisy, do tafty — błyszczący jedwab. Ukazują się nowe gatunki i kolory jerseyu. Spódniczki są nie tylko coraz krótsze, ale również coraz szersze. Miękkie klosze zakończone są przeważnie aksamitem lub futrem. Wszystkie jesienne płaszcze będą już od pleców szerokie. Często spotykamy takie dziwolągi, jak przód płaszcza w jednym kolorze, a tył w innym. Do błękitnej wełny na przykład cały tył robi się z czarnych źrebaków.

Na popołudnie jak najjaśniejsza sukienka z wełny, przybrana ciemnym płaskim futerkiem. Im szerszy obwód tych sukienek, tym dosadniejszy dowód, że są z ostatniego sezonu

Jeszcze tylko krótki czas dzieli nas od jesiennego sezonu, musimy się śpieszyć, póki jeszcze słońce grzeje i można nosić kreacje zielonego karnawału. Ostatnie modele to: szara taftowa suknia do ziemi, oczywiście w pąsowe kwiaty, osłonięta jasno szarym szyfonowym płaszczem, inny model również szary adamaszkowy w deseń czarny, złoty, zielony i brązowy. Na to krótki płaszczyk z szarego, jedwabnego woalu. Trzeci model to biała woalowa suknia w czerwone punkciki i błękitne kreseczki. Obcisły staniczek wycięty z przodu w ząb, nagie ramiona i króciutkie bufiaste rękawki przy szerokiej do ziemi spódnicy nadają całości wyrazu powabu i stylowości.

Na plażach w Deauwille i Trouville nie przestaje się nosić flanelowych żakiecików w pasy z krótkimi rękawkami i po męsku zaprasowanych shortów w najrozmaitszych pastelowych kolorach. Sulo marszczone perkalowe w kwiaty spódnice przodu rozcięte na majteczki z jaskrawego jednokolorowego materiału i obcisłych kwiecistych staniczków. Dalej idą perkalowe sukienki w najrozmaitsze desenie. Szara flanela, piaskowy shantung i czerwone płótno — to materiały, z których się robi niezliczone ilości krótkich żakiecików i długich spodni, do których Paryżanka nosi miękki, męski kapelusik z gracją ułożony na lokach.

Na letnie popołudnie nosi się granatowe jedwabne kostiumki z krótkimi rękawkami i białym pikowym szalem, do tego biały pikowy kapelusz pokaźnych rozmiarów, opasany granatową wstążką. Widzi się często również sukienki imprimée z kloszowymi bolerkami, nadającymi sylwetce zupełnie nową linię

Nie ma chyba pani, któraby nie uprawiała jakiegoś sportu. Do jazdy na rowerze trzeba sobie sprawić tweedowy kostium, składający się z przedzielonej spódnicy i obcisłego żakiecika z dużymi kieszeniami, na głowę czapkę lub specjalną przepaskę z daszkiem. Można też nosić do tego rodzaju sportu szerokie, podwójne spodnie z angielską bluzeczką w zielonym lub brązowym kolorze. Do wiosłowania nosi się białą płócienną, sukienkę przybraną jakimś kolorem. Spódniczka jest uszyta w fałdy, a kołnierzyk okrągły, dziecinny, rękawki oczywiście krótkie. Na gorące dni: białe shorty i staniczek z płótna. Na przybranie tego stroju oczywiście niebieski, lub granatowy marynarski kołnierz i kotwica na kieszonce i rękawie. Od deszczu i chłodu najładniej wygląda długi zapinany płaszcz z białej flaneli. Na wycieczki w góry należy mieć spodnie z miękkiego tweedu, jerseyową bluzkę, wiatrówkę, kamizelkę bez rękawów, zapinaną na cztery guziki i bluzeczkę z białego muślinu. Należy poświęcić również trochę uwagi obuwiu, gdyż nic tak nie zatruje przyjemności, jak ciasne i niewygodne pantofle. Na dłuższe spacery należy unikać obuwia pozbawionego pięt, gdyż męczy i ściera palce. Najzdrowsze na lato są wszelkiego rodzaju plecionki i płócienne pantofle.

Céline.

Jak wygląda obecnie grobowiec Petrarki?

Trzydzieści kilometrów na południe od Padwy znajduje się malutkie miasteczko Argua otoczone wzgórzami Eugenejskimi.

Wzgórza te wyrastają niby skalista wyspa z równiny Padu, kryjąc w swym wnętrzu jeden z najdroższych skarbów nie tylko Italii: ale całego świata: serce poety, które sześć wieków temu biło mocno dla Laury, że zdołało wydobyć z chropawego jeszcze wówczas języka Italów spiżowy dźwięk poezji. Serce to, wyłączna własność donny Laury za życia Petrarki, należy teraz do wszystkich. Rokrocznie szeregi turystów odwiedzają grobowiec wielkiego poety i wpisują się w księgę pamiątkową w domku, w którym zakończył życie kilka lat temu można jeszcze było oglądać wspaniałą księgę, ozdobioną podpisami Byrona, Shelleya i wielu innych pokrewnych mu duchów; obecnie książka ta leży w gablotce szklanej, niedostępna dla zwiedzających. W domu Petrarki zachował się jeszcze ulubiony fotel poety i mumia ukochanego, szarego kota, który był towarzyszem ostatnich jego dni. W ostatnich czasach urządzono w tym cichym ongiś domku całe muzeum, poświęcone Petrarce, pełne jego popiersi, egzemplarzy różnymi czasy wydawanych książek modeli pomników poety i t. p. Odsłonięło również freski z XVI w., pokrywające ściany domu i zrekonstruowano średniowieczny styl okien. Te inowacje i zbiory muzealne odebrały zupełnie dawny urok cichemu domkowi. Na całe szczęście grobowiec poety, znajdujący się na placu Argua zachował swój dawny wygląd: przed kościołem wznosi się sarkofag z różowego marmuru, wsparty na czterech słupach, z zatartym napisem, który sam Petrarka, ułożył sobie i kazał wyryć po śmierci. Żelazne sztachety otaczają pamiątkowy sarkofag i — cisza zapomnianego na uboczu miasteczka, które poeta obrał sobie na spędzenie swoich ostatnich dni: 19 lipca 1374 r. znaleziono o świcie poetę martwego w swym fotelu, z głową opuszczoną nad księgą. Na stole paliła się jeszcze lampka.

(PIL.)

WiceprezeS Str. Narodowego — dezerterem i rabusiem

Przed Sądem Okręgowym w Pińsku wydział zamiejscowy w Brześciu n. B., stanął sprowadzony z więzienia wojskowego w Brześciu n. B., Henryk Staszczyk, wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Brześciu n. B. i znany na terenie brzeskim działacz społeczny, aresztowany kilka miesięcy temu pod zarzutem dezercji z wojska i dokonanie napadu rabunkowego. Sprawa ta wywołała swego czasu w Brześciu n. B. dużą sensację. Onegdaj odpowiadał on za zniesławienie i groźbę pobicia dyrektora Funduszu Pracy w Brześciu n. B.

Pierwsza rozprawa odbyła się przed Sądem Grodzkim w Brześciu n. B., gdzie Staszczyk skazany został łącznie na 4 mies. aresztu. Od wyroku tego odwołał się do Sądu Okr.

Staszczyk nie przyznaje się do winy. Następnie sąd odczytuje podanie oskarżonego, w którym prosi on o zażądanie z wojskowego szpitala w twierdzy jego stanu zdrowia, rzekomo bowiem był badany i uznany przez lekarzy za niepoczytalnego. Sąd przychylił się do prosby oskarżonego i rozprawę odroczył.

Żywcem pogrzebał 13-letniego chłopca

Wieś Zubystrzyca, w pow. stolińskim na Polesiu, była terenem niezwykłej zbrodni, której ofiarą omal nie padło młode życie.

Mieszkaniec tej wsi, 34-letni Aleksander Zelmanczuk, usiłował pozbawić życia trzynastoletniego chłopca, Kurasza Prokopiusza, dusząc go za gardło.

Gdy chłopiec stracił przytomność, morderca zaciągnął go do lasu i zarzucił stosem mchu w przeświadczeniu, że ofiara wyrafinowanej zbrodni już nie żyje. — Tymczasem po upływie przeszło doby chłopiec, leżąc w wilgotnym miejscu, odzyskał przytomność i przyszedł do wsi.

Wyczerpany fizycznie chłopiec po przybyciu do wsi stracił ponownie przytomność, przywieziony jednak do szpitala powrócił do zdrowia.

Zatrzymany zbrodniarz przyznał się ze spokojem do winy, oświadczając, że chłopca usiłował zamordować z zemsty za pobicie jego młodszego brata przez ojca Kurasza za wyrządzoną szkodę w polu.

Odebrał sobie życie po amerykańsku

samobójstwo przy pomocy elektryczności

Z Borysławia donoszą: W niezwykły sposób targnął się na swe życie 22-letni Sklenar w Truskawcu. Kupił on mianowicie kawałek drutu, przymocował koniec tego drutu do lewej ręki, owijając ją nim w przegubie, a do drugiego końca przywiązał kamień i następnie przerzucił na przewody elektryczne.

Rezultat tego zamachu był fatalny. Olbrzymiej siły prąd oderwał całą rękę w przegubie, na skutek czego samobójca zmarł. Okazało się, że powodem samobójstwa była ogólna niechęć do życia.

„CZARNA TRZYNASTKA"
w kraju kanałów i rowerów

(Korespondencja własna)

Vogelzang, w sierpniu.

Prężą się mięśnie nóg, by silniej i skuteczniej nacisnąć na pedały. Zcicha szemrzą opony po asfaltowej obracając się szosie. Od czasu do czasu zgrzytnie łańcuch lub sprężyna w siodełku, naciśnięta nadmiernie dość sporym ciężarem w postaci kolarza w harcerskim stroju z czarną chustą, spiętą ozdobną sosnową szyszką. Ciężaru dopełnia plecak kołyszący się na ramionach w takt coraz silniej cisnących na pedały nóg. To „Włóczędzy" Czarnej Trzynas'ki Wil. Druż. Harc. kontynuują swą wędrówkę kolarską z Polski przez Niemcy do Holandii na zlot światowy skautów t. zw. Jemboree

Dużą część swego śmiałego przedsięwzięcia w czyn już zamienili, zostawiając za sobą Berlin, Magdeburg, Branszweig, Hannower i Osnabrück. Zwiedzili te miasta i znowu suną dalej i dalej, nucąc nieraz aktualną dla siebie piosenkę: bo taki los wypadł nam i t. d.

Bo tak i bywa. Gdy noc we wsi ich zaskoczy, śpią na sianie we wzorowo urządzonych zagrodach rolników niemieckich, gdy do miasta na noc trafią, szukają schronisk wycieczkowych, znanych pod nazwą „Jugendherberge". Szczególnie gościnnym miastem na trasie okazała się mała, choć stara mieścina Schüttorff, gdzie uprzejmy burmistrz na koszt miasta przyjął „Trzynastaków" w miejscowym hoteliku.

Pewnego dnia „szlabany" ustawione w poprzek drogi wstrzymały rozpędzone „stalowe rumaki". Tablica z napisem: Zoll Amt. Stop! — uprzytomniła, że już kraj niemiecki w całej jego szerokości ze wschodu na zachód przecięli. Chwil parę zaledwie trwa załatwienie formalności, związanych z przekroczeniem granicy. Salutują na pożegnanie Niemcom i za chwilę podjeżdżają do następnego „szlabanu", już o niebiesko-biało-czerwonym kolorze. Za tym „szlabanem" — Holandia.

Tu jeszcze szybciej i uprzejmiej załatwia urzędnik sprawy paszportowe. Co raz rzadziej już się słyszy mowę niemiecką i prawie wcale słów: „heil Hitler". Drogi niczym nie ustępują niemieckim. Przeważa drobna kostka kamienna, poza tym asfalt lub beton. Ruch na szosach wcale nie wydaje się mniejszy. Zmniejszyła się może ilość samochodów i motocykli, ude rza natomiast nieprawdopodobnie wprost wielka ilość rowerów i tandemów (rowery dwuosobowe) różniej konstrukcji. Tu rowerem posługują się wszyscy. Starzy i młodzi, urzędnicy i robotnicy, chłopcy i dziewczęta. W święta całe grupy i rodziny ruszają rowerami na wycieczki za miasto.

Cieszą się Wilnianie, że trafili do kraju, gdzie wśród ludzi jest tak bardzo ceniony ich środek lokomocji i kręcą, kręcą, kręcą. Mijają Utrecht, gdzie podejmował ich jeden ze skautów holenderskich.

Wreszcie stolica — Amsterdam. Miasto kanałów. Kanałów jest chyba tyle co i ulic.

Przez jedną dobę zwiedzają to miasto i ruszają w kierunku Hagi, gdzie już się odbywa t. zw. Jamboree. W pewnej jeszcze odległości od miejsca zlotu spotykają całe gromady skautów różnych ras i narodowości. 28 tysięcy z 40 państw — to armia niemała. Różność tej rzeszy wcale nie przeszkadza we współżyciu. Widzi się łazikujących Polaków z Murzynami, czy Chińczykami, Amerykanów z Portugalczykami, Szkotów w ich strojach spodniczkach z Hindusami i t. d. i t. d.

Obecnie „Włóczędzy" Czarnej Trzynastki od paru już dni przebywają na Zlocie, wypadając z całą wyprawą Polski na wycieczki do większych miast Holandii, tym razem już pociągiem. Za dni kilka już wrócą do kraju.

Ewn.

Jednocześnie z powyższą korespondencją obóz wędrowny gromady włóczęgów „Czarnej Trzynastki" nadesłał do redakcji pocztówkę z Vogelzangu z pozdrowieniami mieszkańcom Wilna z Jamboree.

Rewia dorobku rzemiosła wileńskiego
Otwarcie wystawy „urządzanie mieszkań"

W niedzielę w murach po-Franciszkańskich przy ul. Lidzkiej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy rzemieślniczej p.n. „Wnętrza mieszkań". Wystawę zorganizował cech stolarzy, bednarzy i tapicerów.

Otwarcie wystawy zaszczycili swą obecnością marszałek Prystor i wojewoda Bociański, oraz inni przedstawiciele władz. Przybyłych gości powitał starszy cechu p. Oszurko. Przemówienie, charakteryzujące cele i zadania wystawy wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Niemiec. Przecięcia wstęgi i otwarcia wystawy dokonał p. marszałek Prystor.

Wystawa jest rewią dorobku rzemiosła wileńskiego i prezentuje się b. okazale. Mieści ona około 30 wnętrz i daje świadectwo temu, że rzemieślnicy wileńscy nie pozostają w tyle za rzemiosłem województw centralnych i zachodnich, które pracują w znacznie lepszych warunkach. Wszystkie eksponaty wykonane są bardzo starannie, a nawet artystycznie. Podkreślić należy, że są wnętrza, na których wycisnęły swe piętno style zagraniczne, jak: czechosłowackie, niemieckie i francuskie. Większość jednak eksponatów jest wykonana w duchu krajowym (wnętrza krakowskie, zakopiańskie itp.), według koncepcyj artystów wileńskich.

Jeżeli chodzi o ceny, to kształtują się one b. dostępnie w granicach od 110 do 2000 zł.

Wystawa potrwa 2 tygodnie. Należy wróżyć jej powodzenia. (es)

Poszło... o patefon

Pani Stefania Kochanowska zam. przy ul. Subocz 39 sprzedawała patefon. Do mieszkania jej przyszli nabywcy. Wpierw patefon zapełnił cały dziedziniec tonami nowoczesnych melodyj, po czym przez otwarte okna rozległy się inne dźwięki. Były to odgłosy gwałtownej kłótni, jaka wywiązała się pomiędzy Kochanowską a nabywcami. Hałas potęgował się z każdą chwilą, podwórko nabrzmiewało krzykami, zaś w pewnej chwili w oknie ukazała się sylwetka Stefanii Kochanowskiej ,a po chwili leżała ona już na bruku, zalewając się krwią.

Sprowadzono policję i pogotowie, które udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy i stwierdziło, że tym razem obeszło się szczęśliwie i że życiu Kochanowskiej niebezpieczeństwo nie zagraża. Natomiast policja nie zdołała jeszcze dotychczas ustalić, czy Kochanowska sama wyskoczyła przez okno, czy też została wyrzucona. Świadkowie twierdzą rozmaicie.

Dochodzenie wyjaśni prawdę. (c)

Teatr Lutnia

„Perichola" J. Offenbacha

Nowy reżyser, świeżo pozyskany przez zespół Lutni, M. Dowmunt zmontował sobotnią premierę: „Perricholę" Offenbacha z 1868 r. Kompozytor ten powszechnie znany jako twórca „Pięknej Heleny" i „Opowieści Hoffmana" został zaprezentowany tu jedną z licznych swych sztuk, nie najlepszą i nie najciekawszą. Jej walory muzyczne spoczywają przede wszystkim w paru ariach; całość traci wszakże przebrzmiałym cokolwiek sentymentalizmem i sprawia wrażenie dłużyzn, osnute w znacznym stopniu na raczej powolnych tempach.

Adaptacji muzycznej dokonał A. Wiliński, który równocześnie sprawował funkcje kapelmistrza. Jego inwencji zawdzięczamy dwie wstawki muzyczne, do stosowane do charakteru tanecznych popisów zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Były to tańce hiszpańskie Moszkowskiego i Sarrasatego. Ponadto wstrętem była również piosenka na nutę „Wlazł kotek na płotek" jako kanwa dla słów więźnia-Wyrwicza.

Orkiestra wystąpiła znowu bez waltorni — w przeciwieństwie do poprzedniej premiery „Nocy w Wenecji". Niezaprzeczenie utrudnia to pracę kierownika muzycznego.

Libretto H. Melhaca i Sz. Halévy'ego (stałych współpracowników Offenbacha) należy zaliczyć do typu mniej banalnych. Bywalca operetkowego zadowolić może: akt I, niezaprzeczenie najlepszy, zawierający już swój happy end, po którym dalsze akty mają utrudnione (i raczej niedociągnięte) zadanie utrzymania zainteresowania widza na tymże poziomie.

Na widowisku znać dodatnie piętno indywidualności nowego reżysera: jest umiar, dobry smak w aktualnych dowcipach (ofiarą padła między innymi komisja urbanistyczna ku zadowoleniu publiczności). Równocześnie kreował M. Dowmunt rolę wice króla Peru. Aktor ten posiada bardzo miły i niewymuszony wdzięk, jednający mu sympatię widowni, pamiętającej Dowmunta z poprzedniego jego pobytu w Wilnie.

Role śpiewaków ulicznych przypadły w udziale M. Nochowiczównie i cieszącemu się ogólną sympatią Dembowskiemu. Zdaje się, że uzdolnienia Nochowiczówny nie predysponowały ją do tej roli, która niezaprzeczenie wymaga większej dozy liryzmu (zwłaszcza scena pisania pożegnalnego listu nie wypadła zbyt ciepło). Zdaje się też, że można by jej zrobić zarzut, podobnie jak Chorzewskiemu, pewnej nienaturalności w mówieniu (niepotrzebnie głos jest forsowany).

Miłą niespodziankę sprawił wszystkim K. Wyrwicz-Wichrowski swoją kreacją starego więźnia. Zarówno postać zewnętrzna, jak teksty jego roli budziły powszechny zachwyt — końcowa piosenka była uwieńczeniem całej roli.

Ponadto udział brali B. Folański (duża i odpowiedzialna z przesadą zinterpretowana rola naczelnika policji), S. Kubliński, S. Brusikiewicz, Z. Kalinowska.

Balet jak zawsze się podobał (zastanawiał strój Ciesielskiego w Romansa Andalusa). Dekoracje pomysłu E. Grajewskiego nie osiągnęły tego poziomu, co w poprzedniej operetce.

Doceniając wysiłki zmontowania tej nowej sztuki w przeciągu dwóch zaledwie tygodni, życzyć należy teatrowi jak największej frekwencji, któraby wynagrodziła za poniesione trudy realizacji.

hhk.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Znaczki na podręcznikach szkolnych

Powszechnie uznawana działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych nie wymaga już dziś szerszego uzasadnienia.

Wyniki dotychczasowej akcji mogły być jednak o wiele poważniejsze, gdyby wszystkie zabiegi Towarzystwa, zmierzające do zdobycia funduszów na budowę szkół znalazły pełniejsze i szersze niż dotychczas zrozumienie i poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Jednym z takich zabiegów Towarzystwa jest sprawa znaczków na podręcznikach szkolnych.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy, uzyskał możność otrzymania za każdy sprzedany egzemplarz podręcznika szkolnego 10 groszy na budowę szkół przez zakupno odpowiedniego znaczka.

Zakupno znaczka nie obciąża zupełnie kupującego książkę dla ucznia. gdyż na każdym egzemplarzu podręcznika szkolnego jest na karcie tytułowej napis: „Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych szkół Powszechnych". Chodzi tylko o to, ażeby na sprzedawanym egzemplarzu rzeczywiście był nalepiony ten znaczek. Dopatrzenie tego drobnego szczegółu nie obciąża w niczym kupującego ojca, matki czy opiekuna dziecka, nie kosztuje, a jakże wielkie ma znaczenie dla realizacji celu, jaki sobie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postawiło. Z groszy tworzą się tysiące złotych, z tysięcy — miliony, a nam milionów potrzeba, abyśmy Polsce Odrodzonej zbudowali szkoły powszechne.

Drobnym, wspólnym wysiłkiem wszystkich: nauczyciela, ucznia, ojca, matki, brata, siostry, opiekuna czy instytucji młodzież wychowującej przy zakupnie podręcznika szkolnego realizujemy doniosły cel o znaczeniu ogólnopaństwowym. Czy nie należy o tym pamiętać?

Zbliża się sezon zakupu książek dla młodzieży szkolnej.

Zdarza się, niestety dość często, że przy sprzedaży podręcznika ten czy inny sprzedający książki zapomni o naklejeniu znaczka— niechże takiemu księgarzowi przypomni o tym kupujący.

Będzie to naprawdę wielki wspólny wysiłek wszystkich sfer obywatelskich a zarazem czynne współdziałanie szerokiego ogółu w realizacji doniosłego dla Polski celu i zadania, jakie spełnić pragnie w interesie ogólnego dobra Państwa Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Echa radiowe

Transmisja ze Zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego

Na czoło audycyj niedzielnych wysuwa się niewątpliwie transmisja ze Zjazdu przedstawicieli wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego. Reporterem był red. Ostoja z Warszawy. Audycja objęła przemówienie gen. Galicy i p. Perzanowskiego przewodniczącego sekcji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie będziemy powtarzali treści przemówień, znanych już radio abonentom z transmisji i prasy, należy dodać wyraźnej i nieprzerwanej transmisji.

* * *

Reportaż prowansalski p. Jasiewiczówny i p. Kuncewicza należy do najlepszych, jakie słyszałem w Rozgłośni Wileńskiej. Bezpretensjonalne i jednocześnie malarskie słowa, doskonały dobór piosenek. Jak żywa stanęła przed nami słoneczna Prowancja, kraj wina i pięknych dziewcząt. Szkoda, że ten obrazek podróżniczy słowno - muzyczny nie był dwukrotnie dłuższy.

* * *

Zato p. Soroka w audycji świetlicowej przypomniał o całkiem innym kraju, kraju mordów, nienawiści egzekucyj. Każdy się z łatwością domyśli co to za kraj?

* * *

Wieczorynka niedzielna była słabsza niż poprzednie. Szkoda, że z okazji 15-go sierpnia nie zradiofonizowano którejś z nowel Małaczyńskiego i nie odśpiewano żołnierskich piosenek. Tekst nie wypadł dowcipnie, jedynie dobra muzyczka Pietkiewiczów ratowała sytuację.

Miejmy nadzieję, że najbliższa wieczorynka przyniesie nam znowu porcję dobrego humoru. A dalsze porcje może mógłby dostarczyć konkurs z dużymi nagrodami. Kto wie co w trawie piszczy? Może niejeden nauczyciel ludowy, tyle lat obserwując teren wsi, poczuje w sobie nagle iskrę Bożą.

Humor ludowy jest rzeczą bardzo trudną. Trzeba wciąż szukać nowych źródeł.

* * *

Bardzo pożyteczną „chwilkę straży ogniowej" posłyszeliśmy wczoraj. Warto ją powtórzyć kilkakrotnie, teraz w sezonie „czerwonego kura" szalejącego na wsi. Bo niejeden z gaszących pożar, jak dowiódł tego utalentowany prelegent, zamiast gasić jeszcze pożar wzniecа. Każdy z nas widział w życiu tłum ludzki, który zupełnie stracił głowę na widok pierwszych języków ognia.

Temat doskonały na audycję świetlicowa, czy też na zakąskę do wieczorynki. l.

Rekordowy wzrost liczby rowerów

W ciągu bieżącego roku dał się zauważyć gwałtowny wzrost liczby rowerów. Ilość posiadaczy rowerów zwiększyła się w ciągu bieżącego sezonu prawie w dwójnasób. Obecnie Wilno liczy ponad 5000 rowerzystów. Tłumaczy się to znacznym spadkiem cen na ten środek lokomocji.

Kurjer Sportowy

Wyniki zawodów pływackich

Pływacy wileńscy wykazują coraz więcej inicjatywy. Zorganizowane zawody propagandowe cieszyły się wyjątkowym powodzeniem. Program był bogaty, bo rozegrano aż 7 konkurencyj. Wyniki techniczne w poszczególnych sztafetach przedstawiają się następująco.

Sztafeta 3×25 mtr. stylem zmiennym dla młodzików 1) RKS. Elektrit 58, 5 sek. 2 Ognisko, 3) AZS

Sztafeta 4×50 mtr panów 1) AZS. 2 min. 28.2 sek., w składzie Andrzejewski, Niesiołowski, Wawrzyński, Ta'ag Wirbilis, 2) Ognisko, 3) RKS Elektrit, 4) Makabi.

Sztafeta 3×100 mtr. pań 1) AZS. 6 min. 22.5 sek. W składzie Tomaszewiczówna, Cieńska, Michalczykówna, 2) drugi zespół AZS.

Sztafeta 5×25 mtr. dla młodzików, którzy w tym roku nauczyli się pływać 1) Makabi 1 min. 50.5 sek., 2) TZS 2 min. 18.1 sek.

Sztafeta 3×100 mtr. panów 1) RKS. Elektrit 4 min. 31,9 sek. w składzie Belko,, Kutko, Martynenko. 2) Ognisko 4 min. 31.9 sek. 3) AZS, 4) drugi zespół RKS. Elektrit, 5) Makabi.

Sztafeta 4×100 mtr. stylem dowolnym pań 1) AZS. 8 min. 30,4 sek. W składzie Michalczykówna, Cieńsk Stefanowiczówna, Paszkiewiczówna, 2) drugi zespół AZS., 3) RKS Elekrtit.

Sztafeta 4×200 mtr. panów 1) Ognisko 12 min. 59,5 sek. W składzie Komar, Subotowicz, Węckowicz i Stankiewicz, 2) RKS. Elektril, 3) AZS., 4) drugi zespół RKS. Elektrit, 5) Makabi.

Organizacja zawodów dobra. To, że pływacy Wilna ruszyli z miejsca, w dużej mierze jest zasługą prezesa Wileńskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego Mieczysława Nowickiego. Tegoroczny kalendarzyk przewiduje jeszcze dwie imprezy, a mianowicie wyścig długodystansowy z Werek do Wilna i zawody propagandowe w basenie na zamknięcie sezonu sportowego.

Poziom pływaków wileńskich poprawia się, a najcenniejszym atutem pływaków jest to, że posiadają oni liczne kadry młodych zawodników.

Dzieci do sportu pływackiego garną się masowo.

Sport w kilku wierszach

Znany biegacz fiński, Salminen, mistrz olimpijski na 10 klm. w Berlinie i „autor" nowego rekordu świata na tym dystansie, w życiu prywatnym jest zawodowym wojskowym.

Jeszcze w r. 1935 był on zaledwie sierżantem. Po igrzyskach olimpijskich otrzymał nominację na porucznika, a w tych dniach na kapitana.

* * *

Słynny tenisista amerykański, Sidney Wood po dwuletniej abstynencji od czynnego życia sportowego, ponownie przystąpił do intensywnego treningu tenisowego i jeszcze w b. sezonie zamierza startować w turniejach.

Na decyzję Wooda wpłynął fakt zdobycia przez St. Zjednoczone pucharu Davisa. Amerykański Zw. Tenisowy uznał, że dla obrony pucharu w roku przyszłym, musi mieć w dyspozycji drugiego zawodnika klasy równej Budge'owi, a takim może być tylko Wood.

* * *

Japoński Zw. Narciarski opracował już definitywnie swoje plany na nadchodzący sezon zimowy. Związek zamierza wysłać do Europy liczną ekspedycję narciarską w składzie dwudziestu kilku zawodników, którzy mają startować na zawodach w Skandynawii i Europie środkowej.

W roku przyszłym zamierza Japonia zaprosić do siebie szereg czołowych narciarzy europejskich, zarówno zawodników jak i trenerów.

* * *

Paryskie koła sportowe zamierzają wprowadzić totalizator na piłkarskie mistrzostwa Francji. Zachętą po temu były pomyślne rezultaty finansowe totalizatorów piłkarskich w Anglii i Szwecji.

Totalizator wprowadzony ma być przez grupę prywatnych kapitalistów, kontrolowanych przez władze urzędowe.

Mecz piłkarski w Baranowiczach

Wileńska drużyna robotnicza Elektrit pokonała w Baranowiczach piłkarzy miejscowego klubu Makabi w stosunku 5:1.

Juniorzy wileńscy na obozie młodych piłkarzy

Z Wilna do Kozienic na obóz młodych piłkarzy wyjechali juniorzy WKS. Śmigły i wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski juniorów.

Juniorzy WKS. Śmigły są zespołem, jak na stosunki wileńskie, dość silnym. Przed wyjazdem rozegrali oni mecz treningowy z pierwszą drużyną WKS Śmigły i niespodziewanie pokonali ją 3:1. Oczywiście, pierwsza drużyna Śmigłego wyraźnie lekceważyła młodego przeciwnika, a przytem grała bardzo miękko w obawie skontuzjowanie któregoś z juniorów. Juniorzy walczyli bardzo ambitnie i ofiarnie.

Przedziały dla pasażerów z psami

Kolej dbając o wygodę swoich klientów, wprowadziła od pewnego czasu w pociągach dalekobieżnych przedziały dla pasażerów z psami Wprawdzie znawcy „psiej higieny" twierdzą, że przedziały te mogą być niebezpiecznymi ogniskami wszelkich chorób zakaźnych czworonożnych przyjaciół, to jednak podróżni z psami i bez psów są nieraz bardzo zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy. Szczególnie wtedy ,gdy pociąg jest przepełniony, przedział ten staje się zbawieniem dla podróżnego z psem i uwalnia go od dłuższych kłopotów oraz zatargów.

Niestety mimo istniejących przepisów i zapewnień ze strony kolei, że przedziały takie są zawsze przewidywane w pociągach, nie wszyscy kierownicy pociągów pamiętają o tym udogodnieniu dla pasażerów z psami. W ubiegłą niedzielę, naprzykład, w pociągu Nr 711 pasażerowie pierwszego wagonu byli świadkami, jak trzech podróżnych z psami od st. Landwarów napróżno dobijało sie przez pewien czas do przedziału z napisem „zajęty" i zwykle przeznaczonym dla pasażerów z psami. Pociąg był przepełniony, psy użerały się, a w przedziale z napisem „zajęty" nawpół pustym jechał pewien kolejarz ze znajomymi damami. (z.

Piszą do nas

Niedola wsi komasowanych

Rzeczą jest zrozumiałą, iż komasacja musi być przeprowadzona bezwzględnie, bo inaczej rozproszkowanym gospodarstwom małorolnym na tak zwanych „sznurach" kilkakilometrowej długości grozi całkowita zagłada. Tylko na działkach skomasowanych będzie mógł jako tako utrzymać siebie i nieliczny inwentarz małorolny chłop. Lecz wszystko jest dobrze, ale taki małorolny posiada przed skomasowaniem ziemi względnie dobre budynki, które można przenieść na wyznaczoną mu działkę. Bo na koszta przewiezienia budynków, postawienie fundamentów, pieców otrzymuje każdy komasujący się pożyczkę w wysokości 300 — 500 zł.

Lecz bieda temu, u którego budynki ledwo się trzymają i przy lada uderzeniu siekierą spróchniałe drzewo rozsypuje się w proch. Dla takich komasacja jest tak wielkim nieszczęściem jak powódź, pożar. Bo proszę sobie wyobrazić, — chat się rozsypała przy rozbiórce. Nabyć zaś drzewa budulcowego może obecnie tylko wiejski magnat bo 3 m^3 budulcu kosztuje obecnie od 20 do 30 zł. Na budowę zaś chatki o wymiarach 6×5 m. potrzeba około 40 m^3 budulcu a wiec samo drzewo bez roboty i innych kosztownych dodatków w postaci okien, gwoździ, cegły, kosztować będzie 800 zł. A czasem przy rozbiórce rozsypie się i chlew i stodółka. Wartość zaś całej nieruchomości w postaci paru ha ziemi nie przekracza nieraz kilku set złotych.

Prawda, właścicielom lasów prywatnych nie można polecić, aby sprzedawali budulec taniej, lecz są przecież lasy rządowe. **Czyż by nie można było jakoś poradzić, aby Nadleśnictwa rządowe miały prawo choć by najbardziej biednym sprzedawać za pół czy nawet za 1/4 wartości i to na długoterminowe spłaty.**

Dużo mówi się i pisze o tygodniach czystości i higieny, o podniesieniu kultury wsi i t. d. Lecz w przytoczonych wypadkach wszystko to jest czczą gadaniną. O ile taki biedak po przewiezieniu gnilaków ze wszystkich budynków skleci jakąś chałupinkę, to **śmiesznem jest wmawianie, iż trzymanie w chacie krowy, świń i owiec w zimie jest niezdrowe i bardzo niekulturalne.** Pomóc tu trzeba nie słowem, lecz czynem.

L. Bohdanowicz.

Piorun zabił majora KOP-u Teofila Szurkowskiego

Nad Wileńszczyzną przeciągnęły ostatnio lokalne burze, połączone z wyładowywaniami atmosferycznymi. Z szeregu miejscowości nadeszły wiadomości o znacznych szkodach wyrządzonych przez burze, ulewne deszcze i pioruny, które pociągnęły również ofiary w ludziach.

Zginął m. in. tragiczną śmiercią 41-letni dowódca Baonu KOP Słobódka, ś. p. major Teofil Szurkowski, dobrze znany w Wilnie.

Major Szurkowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami (brał ludział w polowaniu) na czas burzy ukryli się w domu Konstantego Małysza, we wsi Małysze Dolne, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego. W pewnej chwili piorun przez okno wpadł do pokoju, w którym przebywali oficerowie, przy czym major Szurkowski został. zabity na miejscu. Pozostali oficerowie doznali, na szczęście, lekkich kontuzyj.

Od pioruna zajął się również dom Małysza. Płomienie zaczęły się szerzyć z wielką szybkością. Dzięki jednak ofiarnej pracy mieszkańców wsi, oraz kolegów ś. p. majora Szurkowskiego, zdołano pożar, zagrażający całej wsi umiejscowić. Małysz oblicza swoje straty na sumę blisko 2 tys. zł.

Tragicznie zmarły mjr. Szurkowski znany był jako zdolny i dzielny oficer. cieszył się zaufaniem przełożonych i lubiany był przez podwładnych. W swoim czasie, jako oficer jednego z pułków legionowych, odznaczył się podczas obrony Lwowa.

Osierocił żonę i dzieci.

Zwłoki majora Szurkowskiego przewieziono do Słobódki. (c).

Ponura zbrodnia

Józef Borysewicz, zamieszkały w Baranowiczach przy ulicy Pięknej od szeregu lat pracował na terenie gminy Darewo, odległej mniej więcej około 10 klm. od Baranowicz.

Wychodził do pracy w poniedziałek a wracał dopiero w sobotę. Żona i pięcioro dzieci oczekiwały na jego powrót. Borysewicz zarabiał niewiele — 2,50 lub 3 zł. dziennie, tak, że w rezultacie dawało to około 70 zł. miesięcznie. Chociaż cierpiał nędzę, był jednak zadowolony.

Pobory otrzymywał 1 i 15 każdego miesiąca, dni te były dniami świątecznymi dla całej rodziny. Wtedy dzieci dostawały po większym kawałku chleba i nawet mięso na obiad.

W sobotę z 14 na 15 sierpnia powracał robotnik do Baranowicz już późnym wieczorem. Chciał jak najprędzej dotrzeć do domu i podzielić się ze swą rodziną radosną wieścią, bo oto otrzymał odrazu nie tylko miesięczną pensję (około 65 zł.) lecz jeszcze o 5 zł. więcej, jako nagrodę za przykładną pracę.

W lasku koło wsi Łobuzy kilka szarych, pijanych postaci uzbrojonych w siekiery zagrodziło mu drogę.

— Oddaj pieniądze! — rozległy się głosy i banda otoczyła Borysewicza. — Wywiązała się nierówna walka, w czasie której herszt bandy toporem wymierzył śmiertelny cios w głowę Borysewicza.

Napróżno oczekiwały głodne dzieci i zrozpaczona matka głowę rodziny. — Jakiś furman zobaczył zwłoki zarąbanego człowieka i powiadomił posterunek policji w Darewie.

Poszukiwania doprowadziły do ujęcia przestępców. Podpici chłopi nie mogli się podzielić łupem i w czasie kłótni zdradzili się sami.

Społeczeństwo m. Baranowicz powinno zainteresować się losem nieszczęśliwych sierot-dzieci robociarza i biednej matki i pośpieszyć im z doraźną pomocą.

Wł. Bierniakowicz.

Postawy

— Święto Żołnierza obchodziły Postawy bardzo uroczyście. Już parę dni przed 15 rozplakatowano na płotach miasta program uroczystości.

W sobotę wieczorem, w wigilię święta, odbyła się wieczornica w nowootwartym pawilonie Zw. Rezerwistów na malowniczo położonej Garbarce nad stawkiem postawskim. Zabawa przeciągnęła się do późna w nocy.

W dniu samego święta od rana rozpoczęły się uroczystości. Organizacje Przysposobienia Wojskowego, Rezerwistów, Strzelca i innych zebrały się na boisku sportowym, skąd udały się na uroczystą mszę świętą, odprawioną w kościele parafialnym (jednocześnie odprawiano modły i w świątyniach innych wyznań). Po mszy św. p. starosta Br. Korbusz przed gmachem starostwa przyjął piękną defiladę, którą prowadził na rosłym rumaku ref. bezp. p. Niemczynowicz. W defiladzie wyróżniła się grupa kolarzy w ilości przeszło 140.

Następnym punktem programu były uroczystości na Garbarce.

Miejscowy ks. prob. dokonał tam poświęcenia nowego pawilonu letniego Zw. Rez., po czym odbył się obiad żołnierski i dla zaproszonych gości.

Głównym punktem święta żołnierza były imprezy sportowe i zabawy, w których gremialnie wzięła udział ludność Postaw.

Pierwszy wystrzał oznajmił nam zawody kolarskie. Całe zainteresowanie skupiło się na osobach dwóch kolarzy Wil. T. C. M., przybyłych rowerami z Wilna.

Było zagadką dla publiczności kto zwycięży, czy goście Bychowiec i Skuratowicz, czy też któryś z Postawian.

Organizatorzy przeczuli, że pedały wilnian będą kręcić się szybciej i na wszelki wypadek zabronili im startować w konkursie. Karni sportowcy przystali na to, pojechali, no i w pięknej formie wygrali wyścig, dzieląc się między sobą Skuratowicz pierwszym, a Bychowiec drugim miejscem.

Fakt powyższy mówi wyraźnie o niezdrowych stosunkach sportowych na prowincji. Nie dopuszczając bowiem lepszych zawodników do konkurencji, nigdy słabsi nie poprawią swoich wyników, a tym samym zamkną drogę lepszym zawodnikom do zetknięcia się z zawodnikami prowincji.

Czy nie przyjemniej jest przegrać z lepszym zawodnikiem, niż wygrać z patałachem?

Po zawodach odbyły się niby zawody lekkoatletyczne i siatkówka Postawy — Woropajewo.

Z zawodów tych jeden tylko zawodnik zasługuje na uwagę, jest nim Dziadul, znany ze swych startów w Wilnie.

Dziadul we wszystkich 4 konkurencjach zajął pierwsze miejsce, oszczepem rzucił 48,40 ctm., skoczył wdal 559 ctm., rzut kulą (5 klg.) 12 mtr. 27 ctm., skok wzwyż przez — 147 ctm.

Na zakończenie uroczystości sportowych odbyło się rozdanie pięknych nagród przez p. starostę Korbusza.

Na marginesie zawodów sportowych należy zwrócić organizatorom uwagę na sposób przeprowadzania zawodów. Nie tylko dobry zawodnik i uzyskany dobry wynik jest propagatorem sportu, sprężysta i energiczna organizacja nawet przy słabych wynikach na prowincji więcej znaczy, niż jakiś np. daleki rzut oszczepem.

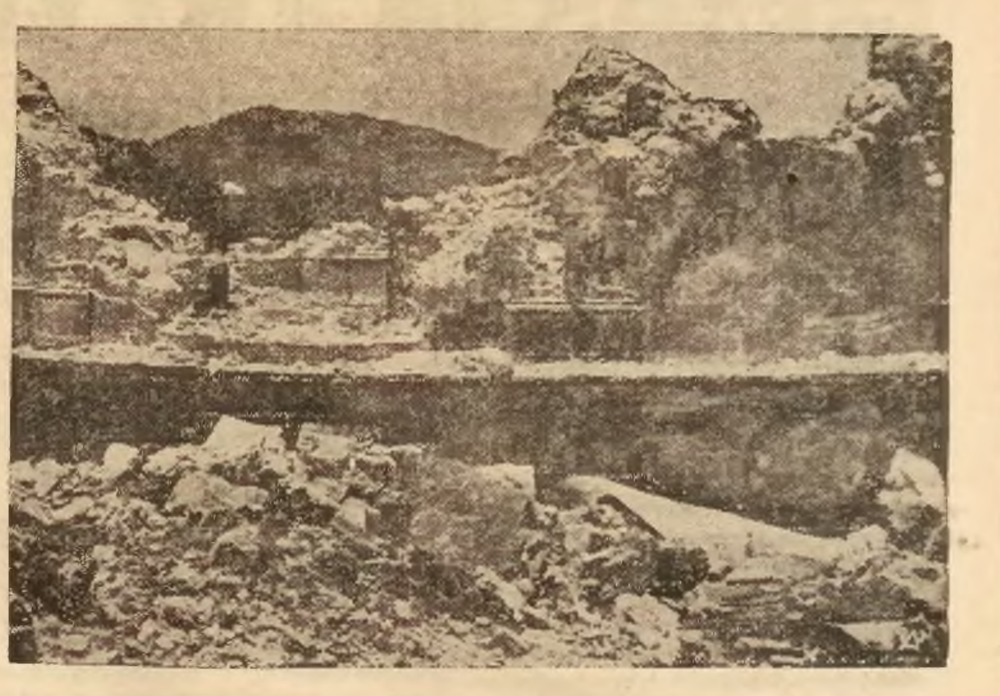
Dziwny wydaje się fakt, że taki Dziadul zamieszkujący stale w Postawach, zwyciężając we wszystkich konkurencjach dostał tylko jedną nagrodę, wtedy gdy inni zawodnicy pokonani przez niego, otrzymali pierwsze nagrodę.

Podobno komisja oirganizacyjna uważała, że Dziadul mając bezsprzecznie najlepsze wyniki, musi startować poza konkursem. Gdzie tu logika i sprawiedliwość?

Całość uroczystości święta żołnierza wypadła bardzo uroczyście. Głównym organizatorem był por. Wendorf. Konkurencje lekkoatletyczne przeprowadził sprawnie por. A. Bania.

Wanda Niecięcka.

Trzęsienie ziemi w Meksyku



Masto Vera-Cruz w Meksyku zostało nawiedzone ostatnio trzęsieniem ziemi, które obróciło w perzynę szereg pobliskich wiosek, położonych niedaleko Vera-Cruz. Same miasto ucierpiało niebywale w tych tragicznych dniach, szereg wspaniałych budynków i kościołów uległo całkowitemu zniszczeniu. Zdjęcie przedstawia ruiny starego kościoła, znajdującego się na pryncypalnej ulicy Vera-Cruz. —

Samobójstwo na tle romantycznym

Wczoraj koło godziny 6 wiecz. lokatorzy domu nr. 17 przy ul. Dominikańskiej posłyszeli huk strzału rewolwerowego. Okazało się, że odebrała sobie życie przybyła przed trzema dniami do Wilna mieszkanka Łucka, 24-letnia Agata Gładkowska, żona przodownika policji.

Gładkowska zastrzeliła się w mieszkaniu swego przyjaciela, funkcjonariusza policji w Wilnie, w chwili, gdy pozostała sama w mieszkaniu.

Lekarz pogotowia stwierdził, że kula przebiła serce, powodując natychmiastową śmierć. Denatka pozostawiła listy, w których wyjaśnia powody desperackiego kroku. (c).

Wiadomości radiowe

MIÓD I JEGO WARTOŚĆ ODŻYWCZA.

Nasze tereny nadają się szczególnie do prowadzenia wzorowych pasiek, które niestety są strasznie zaniedbane. Gospodarka pszczelarska daje duże dochody, — a wieś wileńska ma poważne niedociągnięcia finansowe. Każdy ogrodnik i rolnik pragnący podnieść swe dochody, powinien wysłuchać pogadanki Franciszka Zdanowskiego dnia 17 sierpnia o godz. 12,15.

NA TEMATY WOJSKOWE.

Z cyklu odczytów pod powyższym tytułem które nadaje Rozgłośna Wileńska znany historyk, prof. Dr. Ryszard Mienicki wygłosi odczyt pt. „Jan Karol Chodkiewicz". Odczyt ten transmitowany będzie na wszystkie stacje Polskiego Radia we środę dnia 18 sierpnia o godz. 16,15.

NAUCZYCIEL W SAMORZĄDZIE WIEJSKIM.

Jan Hopko, który pracuje nad podniesieniem gospodarki samorządu wiejskiego, wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej, w dniu 18 sierpnia o godz. 18,30 pogadankę pod powyższym tytułem.

„BUNT JEZIOR".

Przepiękne jeziora wileńskie „zbuntowały się". O tym „buncie" opowie nam w czwartek 19 sierpnia o godz. 18.10 przed mikrofonem wileńskim znany dziennikarz Kazimierz Leczycki.

DOKĄD I JAK JECHAĆ.

Największą bolączką w okresie kończącego się lata jest niezdecydowana na cel wycieczki i środki komunikacyjne dobrnięcia do tego celu. Eugeniusz Piotrowicz da nam na to radę przed mikrofonem wileńskim 20 sierpnia o godz. 18.00.

JESTEŚMY BOGACI W PRZYRODĘ.

Bogaty plon turystyczno - krajoznawczy w bieżącym sezonie letnim zaznaczył się na Wileńszczyźnie. Gościliśmy u siebie najrozmaitsze obozy krajowe i zagraniczne, a życie w każdym z nich było inne. O takim obozowym życiu, opowie nam w naszej Rozgłośni p. W. Januszewski. W pogadance p. t. „Obóz akademicki w Tarakańcach" w sobotę 21 sierpnia o godz. 1215.

„MIGAWSKI CHIŃSKIE" — AUDYCJA DLA WSZYSTKICH.

Dziś tak aktualny temat został wyzyskany do audycji radiowej. Kocioł chiński w którym stale podkładał ogień nasz wschodni sąsiad, zaczął kipieć. Dzisiaj już huczą armaty i słychać warkot śmigła samolotów. Jak to bliżej wygląda, trzeba posłuchać 21 sierpnia o godz. 15,15. Audycję opracował W. Zalewski.

„I co z takim zrobić?"

Pożegnalne występy pp. Sciborów cieszą się we wszystkich miastach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny dużym powodzeniem.

Doskonała komedia R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić", jest jakby specjalnie napisana dla tych artystów. To też publiczność bawi się, darząc wykonawców brawami przy otwartej kurtynie.

„I co z takim zrobić" będzie grana 17 w Wołożynie, 18 w Głębokiem i 19 w Wilejce powiatowej.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

95

POWIEŚĆ

Ktoś krzyknął, prawdopodobnie ja, gdyż przypominam sobie, że zmusiłam się do spokoju, myśląc gorączkowo, że to, co mi nagle strzeliło do głowy, nie mogło być prawdą.

— Więc to Lilian Ash wiedziała o wszystkim — zapytał znienacka prokurator.

— Naturalnie. Gdyby nie to, że tak rozpaczliwie ochraniała mordercę, byłbym ją uznał za winną. Zostawili lancet w sercu Harrigana w tym celu, aby rzucić podejrzenie na Piotra. W chwili, gdy Lilian wycierała odciski palców mordercy z rękojeści narzędzia mordu, włos jej oplątał się koło nasady trzonka. Kiedy się wykrył fortel z zamianą ciał, złożyła zeznania przeciwko Laddowi. Ciężko jej to przyszło, ale musiała odwrócić podejrzenie w inną stronę. Zresztą nie przypuszczała, że Ladda naprawdę zgubi. Żeznanie pacjenta z Nr. 301-go musiało jej być bardzo na rękę. Kiedy policja zrewidowała numer nieboszczyka Piotra, ukryła w nim tabakierkę, jako w najbezpieczniejszym miejscu. Wolała, żeby morderca na razie nie miał jej przy sobie. Nie wzięła pod uwagę uporu Dione, przekonanej, pomimo wszystko, że skarb jest ukryty w pokoju ojca. Ona również, Lilian Ash, pomogła uciec napastnikowi, który dusił Dione. Traf zdarzył, że morderca przyłapał Dione na konfiskacie tabakierki z formułką. Odbierając ją, o mało jej nie udusił. Kiedy na krzyk Dione, zbiegły się pielęgniarki, Lillian skierowała je do pokoju Piotra, w którym leżała nieprzytomna ofiara, a tymczasem napastnik zdążył uciec. Ten incydent wskazywał wyraźnie na gruntowne obznajomienie się przestępcy z rozkładem gmachu i regulaminem szpitalnym.

— Więc to Lilliam podrzuciła pustą tabakierkę w pokoju Nancy? — wtrąciłam.

— Tak — ożywił się nagle sierżant Lamb. — I pani ją znalazła, ale mnie o tym nie powiedziała. Czy pani... Mnie coś zginęło, miałem w pudełeczku złoty włos... — Urwał, gdyż reporterzy nadstawili uszu, lecz wzrok jego powiedział, że się domyślił i że, gdyby mógł, utopiłby mnie w łyżce wody.

— To dlatego Lillian Ash powiedziała, że drzwi windy nie dadzą się otworzyć? — zapytał prokurator.

— Tak. Chciała wywołać fałszywe wrażenie, że winda jest na innym piętrze. Ona również pomogła ukryć ciało Melady'ego. Z miejsca nasunęły mi się co do niej dwie hipotezy, że albo sama zabiła, albo też osłaniała mordercę. Jak zeznała, uczyniła to z obawy o własną skórę. Była w krytycznej sytuacji materialnej, o testamencie byłego męża nie wiedziała i dla chleba wróciła do swego zawodu z panieńskich czasów. Jej dyplom pielęgniarki obowiązywał tylko w tym stanie. Próbowała złożyć egzamin w innym, ale się obcięła. Traf sprowadził ją do B... i do tego szpitala. Musiała przyjmować oferty takie, jakie się nadarzały. Harrigana, który wyrządził jej wielką krzywdę, nienawidziła i lękała się, ostatnio tym bardziej, że gdyby odkrył jej obecność w szpitalu, mógłby ją pozbawić środków do życia. Jedno jego słowo wystarczyłoby, żeby straciła opinię fachowej pielęgniarki. Wiedziała, że nie zniósłby jej obecności i że umiał być bez litości.

— Więc schodziła mu z oczu — wtrącił znów prokurator.

— Dokazując cudów zręczności — uzupełnił O'Leary. — Ale wkońcu zeszli się w korytarzu twarz w twarz w noc siódmego lipca. On był wściekły. Ona przerażona i zrozpaczona. W sercu jej wybuchła nienawiść.

— Niech pan jej nie potępia — mruknął ktoś za moimi plecami.

— W dobrą godzinę później zobaczyła... jego śmierć, ale gorycz i wściekłość sprawiły, że w pierwszej chwili doznała ulgi. Oczywiście przeraziła się, ale przede wszystkim... odetchnęła. Nie miała czasu na refleksję. Musiała działać. Pod wpływem instynktownego uczucia, że morderca męża uwolnił ją bezwiednie od jego prześladowań, postanowiła impulsywnie udzielić mu pomocy. Później dopiero, gdy trochę ochłonęła, zrozumiała, jak strasznie wpadła. Ale musiała brnąć dalej. Bała się, że już było za późno, aby się przyznać do mimowolnego wspólnictwa.

Prokurator poruszył się, mrucząc coś fachowego. O'Leary ciągnął dalej:

— Bezpieczeństwo jej zależało od bezpieczeństwa mordercy. Ten wyznał jej, dlaczego zabił. Świadomość, że uczynił to w obronie swoich słusznych praw, sprawiła jej pewną ulgę. Stała się jego protektorką...

— Ale, ale, jaki sens miała ta makabryczna zamiana ciał? — zapytał prokurator. — Wspominał pan, że ona mu w tym pomogła.

— Miała sens, chociaż w pośpiechu popełnili parę omyłek.

Wiedziano ogólnie o wrogich stosunkach między Piotrem i Harriganem i w razie zniknięcia pierwszego, posądzonoby go napewno o zabójstwo. Plan ten był dziełem Lillian Ash. Całe ryzyko zamiany polegało na tem, że karawaniarze mogli się spostrzec.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ
17
Wtorek

Dziś Jacka W., Mirona
Jutro Firmina i Agapita

Wschód słońca — g. 3 m. 57
Zachód słońca — g. 6 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 16.VIII 1937 r.

Ciśnienie 753
Temp. średnia + 18
Temp. najw. + 24
Temp. najn. + 15
Opad: 5,9
Wiatr: półn.-wsch.
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: przed poł. deszcz, chmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 17 sierpnia rb.:

W dzielnicach wschodnich burze i obfite deszcze, w pozostałych przelotne, z lekką skłonnością do burz. Podstawa chmur niskich średnio 500 do 600 m. Widzialność dość dobra.

Chłodniej.

Wiatry górne z kierunków zachodnich z szybkością do 50 km na godz. z porywami.

WILEŃSKA

DYŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 3).

Ponadło stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Dodatkowe oświetlenie uliczne. — Elektrownia miejska przeprowadza obecnie roboty przy wzmacnianiu światła ulicznego w miejscach, gdzie oświetlenie jest niedostateczne. Roboty są prowadzone w różnych punktach, zwłaszcza na przedmieściu. M. in. dodatkowe punkty świetlne otrzymała również i dzielnica żydowska. Wszystkie boczne ulice tej dzielnicy, jak Szklana, Jatkowa i inne otrzymały dodatkowe lampy.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Sekretariat Towarzystwa mieszczący się przy ul. Żeligowskiego 4 m. 2 — od 15 sierpnia czynny będzie codziennie od godz. 18 do 19 oprócz niedziel i świąt zaś lekarz weterynarji Towarzystwa dr. Jan Użarowski przyjmuje codziennie od godz. 15 do 17 przy ul. Kalwaryjskiej 12—3.

NOWOGRÓDZKA

— Obchód „Święta Żołnierza". Tegoroczny obchód odbył się w Nowogródku naprawdę pod znakiem żołnierza, a to ze względu na liczny udział wojska. Rano na polu za miastem odbyła się msza polowa przed zaimprowizowanym ołtarzem i krzyżem brzozowym, przy czym przygrywały trzy orkiestry wojskowe. W pobliżu ołtarza zajęli miejsca wicewojewoda i generał, dalej naczelnicy urzędów i publiczność.

Po nabożeństwie ks. kapelan wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie odbyła się defilada.

Wieczorem urządzono zabawę ludową. Niestety, zamiast na górze zamkowej, jak to było w programie, urządzono w sali kina miejskiego, gdzie nie mogła się zmieścić i 1/10 amatorów zabawy. To też bardzo dużo osób spacerowało sobie na górze zamkowej, w nadziei, że przyjdzie tam orkiestra wojskowa i że Komitet zaimprowizuje jakieś publiczne widowisko.

— Nowomianowani opiekunowie społeczni w Nowogródku. Po zwolnieniu z obowiązków dotychczasowych 18 opiekunów społecznych, wybranych przed 3 laty przez b. radę miejską, tymczasowy przełożony gminy m. Nowogródka mianował nowych 12 opiekunów, powierzając im 12 obwodów, zgodnie z uchwałą rady przybocznej.

Podajemy tu nazwiska i adresy nowych opiekunów, oraz ulice wchodzące w skład ich obwodu.

1. Limon Owsiej — Rynek 19. Ul. Rynek, Municypalna, Racewla, Jasna, Wygon.

2. Podniesińska Maria — Kościelna 19. Ul. Kościelna, Zaułki: 1, 2, 3, 4.

3. Korycki Mustafa — Meczetowa 9. Ul. Piłsudskiego i Meczetowa.

4. Efrom Sara — Rynek 2a. Ul. Słonimska, Pl. Synagogalny, Skrzydlewo.

5. Gładkowska Helena — Kościelna 52 m. 2. Ul. Mickiewicza, Sienieżycka. Zauł. Sienieżycki i ul. Ogrodowa.

6. Salmanowiczówna Anna — Beczkowicza 7. Ul. Beczkowicza, Zaułki: Grodzieński, Dominikański, Unicki.

7. Augustowska Eugenia — Pierackiego 4. Ul. 3-go Maja, Farna, Zamkowa, Kręta.

8. Białkowska Zofia. Korelicka 49-a. Ul. Korelicka, Mendoga, Targowa, Sienna i Reytana.

9. Lange Anna — Kościelna 52. Ul. Tatarska, zauł. Tatarski, Sportowa i Wojewódzka.

10. Lubczański Ajzik — Rynek 2a. Ul. Bazyliańska, Hołówki i Przechodnia.

11. Weberowa Antonina — Pieresieka 14. Ul. Antowilska, Fortunka, Polna, Folwarczna, Słuchowicka i Pieresieka.

12. Berkowski Gutel — Kolejowa 42. Ul. Objazdowa. Kubarka, Kolejowa i Czemierówka.

— Gry i zabawy Ziemi Nowogródzkiej. Pod powyższym tytułem, nakładem T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich Okręgu Nowogródzkiego wyszła z druku książka opracowana przez p. Wandę Bieniewską. Jest to zbiór gier i zabaw, kultywowanych na terenie województwa nowogródzkiego. We wstępnym słowie autorka wyjaśnia między in.: „Przy opracowywaniu gier i zabaw oparłam się przede wszystkim na materiale, zebranym drogą Wielkiej Ankiety, przeprowadzonej przez Radę Naukową Wych. Fiz. na terenie całej Polski w latach 1932—5. Dla uzupełnienia i wyjaśnienia pewnych nieścisłości w opisach gier, podanych przez dzieci w odpowiedzi na ankietę, wyłoniła się konieczność badania tradycji żywej u źródła— na wsi. Tam, gdzie nie mogłam dotrzeć osobiście, pomagały mi uczenice i znajomi".

Prof. Dr. Eug. Piasecki pisze o tej pracy w przedmowie: ...„Niech więc spełni swe zadanie budzenia miłości dla rodzimej kultury w tym pięknym zakątku Rzeczypospolitej, a niemniej i zainteresowań dla jej wysokich walorów w innych częściach Polski. W ręku zaś naszego dzielnego nauczycielstwa niech się stanie pobudką do zbliżenia się ku ideałowi wychowania narodowego". Iw.

— Ma być wykończona filia gimnazjum. Przed paru dniami Zarząd Miejski rozpoczął nareszcie prace nad wykończeniem drugiego piętra bursy gimnazjalnej, dokąd dyrekcja gimnazjum Adama Mickiewicza zamierza przenieść I i II klasę co umożliwi zwiększenie liczby uczniów. Jak zapewnia Zarząd Miejski roboty zakończone zostaną przed 1 października. Gdyby istotnie tak było, dyrekcja będzie mogła przyjąć do pierwszej klasy jeszcze około 15 uczniów z pośród tych 36, którzy zdali egzaminy, lecz z braku miejsca nie zostali przyjęci.

LIDZKA

— Dzieciniec i dożywianie dzieci pogorzelców w Bielicy. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lidzie, został uruchomiony dzieciniec dla dzieci pogorzelców miasteczka Bielicy, dotkniętego dwukrotnie pożarem.

Przy dziecińcu dożywiane są również dzieci pogorzelców w wieku szkolnym. Kierownictwo zostało powierzone mieszk. m. Bielicy, członkini ZPOK. H. Choroszewskiej.

Dzieciniec i dożywianie dzieci uruchomiono środkami ZPOK. przy czym wydatną pomoc materialną okazał wojewoda nowogródzki. Również pomoc finansową okazały: Towarzystwo Ziem Wschodnich, Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, oraz powiatowy Komitet Pomocy Pogorzelcom w Bielicy.

— Roboty miejskie. Zgodnie z planem, zarząd miejski przystępuje do regulowania ulicy Wyzwolenia. Jezdnia tej ulicy otrzyma twardą nawierzchnię i nowe chodniki. Obecnie przy robotach inwestycyjnych zatrudnia miasto przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, około 75 robotników dziennie.

— Ceny mięsa. Władze administracyjne ustaliły maksymalne ceny mięsa wołowego z uboju mechanicznego na 70 gr. cielęcina — 60 gr. i łoju — 1 zł. za 1 kg.

— Wywrotowiec przed Sądem Okręgowym w Lidzie. W lidzkim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Kisielowi z Lidy, oskarżonemu o działalność wywrotową na terenie pow. lidzkiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceprokurator Pigulewski z Wilna.

Sąd skazał Kisiela na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 10.

Obronę wnosił adw. Wagner.

— Zamach samobójczy. Na ulicy Chłodnej w Lidzie obok domu Nr. 11, 22-letnia A. Krzywicka, zażyła większej dawki esencji octowej.

Przewieziono ją do szpitala powiatowego. Przyczyna targnięcia się na życie brak środków utrzymania.

Brazylia chce nawiązać stały kontakt handlowy z Wileńszczyzną

Importerzy brazylijscy zwrócili się do Izby Rzemieślniczej w Wilnie z propozycją zakupienia większych transportów ubrań lnianych damskich i męskich. Importerzy podkreślają, że jeżeli będą oni zadowoleni z wykonanych zamówień, to Brazylia nawiąże z Wileńszczyzną stały kontakt i będzie importowała większe ilości wyrobów lnianych.

Burza nad Brasławszczyzną

3 osoby zabite przez piorun

W dniu 15 bm. pomiędzy godz. 18 a 20, nad powiatem brasławskim przeszła burza z piorunami, powodując trzy pożary (straty ok. zł. 14.000).

Od piorunów zabici zostali w Pancle[illegible], 6-letnia Helena Łukszówna i 52-letni Julian Macuk, który w pobliżu swych zabudowań stał przy koniach. Piorun zabił również jednego konia. Poza tym rażona została lekko jeszcze 1 osoba, której nazwiska nie ustalono.

W dniu 16 bm., w godzinach południowych spadł ulewny deszcz połączony z wichurą, która na niektórych drogach powywracała drzewa i pozrywała przewody telefoniczne.

BARANOWICKA

— Święto Żołnierza. W dn. 15 sierpnia br. społeczeństwo baranowickie obchodziło uroczyście Święto Żołnierza. — Przez cały dzień miasto było odświętnie udekorowane.

Z rana o godz. 10 odbyła się polowa msza na placu garnizonowym, potem miejscowe organizacje przy dźwiękach hymnu narodowego złożyły wieńce u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. — Wieczorem odbyła się wielka zabawa ludowa w parku miejskim, w której wzięli udział liczni przedstawiciele wojska i społeczeństwa.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We środę 18 bm. o godz. 19 w sali Zarządu Miejskiego odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, 2) Podanie do wiadomości uchwał Magistratu, 3) Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w sumie 7000 zł. z Funduszu Pracy na studia kanalizacyjno - wodociągowe, 4) Uchwalenie kredytu otwartego do 5000 zł. w KKO, 5) uchwalenie warunków pobierania prądu elektrycznego przez abonentów z Miejskiej Sieci Elektrycznej, 6) Sprawa rozbudowy miasta, 7) uchwalenie zwrotu podatku nadzwyczajnego pracownikom miejskim, 8) informacje burmistrza, 9) wolne wnioski.

— Czy nie za wcześnie? Roboty asenizacyjne w Baranowiczach, nawet na centralnych ulicach, rozpoczynają się nie później niż o godz. 22. W tym czasie jest jeszcze dość duży ruch a ulicach i wskazanym byłoby aby ta „delikatna" robota rozpoczęła się o parę godzin później, chociażby latem.

— Za obrazę władz administracyjnych. Znany na terenie Baranowicz leader PPS, a obecny kierownik przedsiębiorstw miejskich Magistratu p. Józef Machaj zwrócił się do Starostwa w Baranowiczach z prośbą o zezwolenie na posiadanie broni. Starostwo baranowickie prośbę Machaja załatwiło odmownie. Od decyzji tej Machaj odwołał się do Urz. Wojewódzkiego. Odwołanie jednak napisał w takim tonie, że władze adminisracyjne drugiej instancji uznały treść odwołania za obraźliwą i Machajowi wytoczono proces. Przed kilku miesiącami sprawa ta znajdowała się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Baranowiczach. Machaj nie stawił się na rozprawę i został zaocznie skazany na 1 miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 300 zł. Wyrok ten Machaj zaskarżył do Sądu Grodzkiego, prosząc o rozpatrzenie sprawy w jego obecności. Sąd przychylił się do jego prośby i onegdaj po raz drugi odbył się proces. Jako świadek zeznawał wicestarosta mgr. Leon Paźniewski, który wyjaśnił sądowi dlaczego odmówiono zezwolenia na posiadanie broni.

Sąd skazał Machaja na 15 dni aresztu, anulując pierwszy wyrok.

Jak słychać i od tego wyroku p. Machaj apeluje

Bank Rolny buduje własny gmach

Bank Rolny w Wilnie zamierza wybudować własny gmach. Gdzie on stanie na razie nie wiadomo. Miejsce nie zostało na razie wybrane.

Kurczenie się subwencyj miasta na zakłady opiekuńcze

Wydział Opieki Społecznej Zarządu miasta wyasygnował za m-c lipiec 55.375 złotych, jako subwencję bezzwrotną na rzecz zakładów opiekuńczych (ochronki, przytułki i t. p.).

Należy zaznaczyć, że subwencje miasta na rzecz zakładów opiekuńczych ulegają prawie z miesiąca na miesiąc redukcji. Zarząd miasta przeprowadził również selekcję dzieci w ochronkach i przytułkach miejskich, wydatnie zmniejszając liczbę dzieci, pozostających na utrzymaniu miasta. Rodzice niektórych dzieci, umieszczonych w przytułkach wezwani zostali do zabrania dzieci do domów. Wzamian otrzymywać od miasta będą nieduże zapomogi.

Ubezpieczalnia społeczna szykuje się do budowy własnego gmachu

Zostały już podjęte roboty wstępne przy budowie gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Nowy własny gmach Ubezpieczalni ma stanąć przy zbiegu ulic Mickiewicza i Dąbrowskiego, w miejscu, gdzie mieściła się kawiarnia „Leonarda", która ulegnie zniesieniu.

Prace budowlane rozpoczęte zostaną w roku przyszłym. Obecnie prowadzone roboty mają charakter rozpoznawczo-przygotowawczy.

Zamówienie na 3000 uli

Rzemieślnicy wileńscy otrzymali większe zamówienia na wykonanie 3000 uli pszczelarskich. Roboty nad wykonaniem zamówienia zostały już podjęte. Ule zamówiły różne organizacje pszczelarskie na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Policja kontroluje drogi

W ciągu lipca organa policyjne sporządziły 115 protokułów za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym na szosach i drogach Wileńszczyzny.

Fakt sporządzenia tak dużej ilości protokułów świadczy o tym, że władze policyjne zaczęły obecnie zwracać uwagę na ruch kołowy na naszych drogach.

RADIO

WTOREK, dnia 17 sierpnia 1937 r.

6,15 — Pieśń por.; 6.13 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7.10 — Muzyka; 800 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Dziennik południowy; 12,15— Audycja dla wsi „Miód i jego wartość odżywcza" pog. dr. Marii Kołaczyńskiej; 12,25 — Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego; 13.00 — Muzyka popularna; 14,00 — Komunikat Zw. KKO; 14,05 — Przerwa; 15,00 — Chwila jazzu; 15,10 — Życie kulturalne; 15,15 — Odcinek prozy „Kanada pachnąca żywicą" Arkadego Fiedlera; 15.25 — Caruso śpiewa; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Rzeczy ciekawe z pięciu części świata aud. dla dzieci starszych; 16,20 — Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy; 16 45 — Czipli raj pod Sierakowem fel. Jarosł. Urbańskiego; 17.00 — Koncert Ork. Filharm. Warsz.; 17,50 — Pogadanka turystyczna; 18,00 — Przegląd aktualności finans. sp.; 18,10 — Chwilka litewska w jęz. polskim; 18,20 — Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego; 18,40 — Program na środę; 18,45 — Wileńskie wiad. sport.; 18.50 — Pogadanka; 19,00 — „Radio pana Hipolita" skecz Feliksa Lubińskiego; 19.15 — Silvio Ranieri gra na gitarze; 19,50 — Wiadomości sport.; 20,00 — „Clivia" —operetka w 3 aktach Nico Dostala; 22,05 — „Dni powszednie państwa Kowalewskich" — powieść mówiona; 22,20 — Recital skrzypcowy Józefa Kamińskiego; 22.50 — Ostatnie wiad.; 23,00 Tańczmy; 23,10 — W przerwie „Fraszki na dobranoc".

UWAGA: W przerwie ok. g. 0.40 dziennik wiecz. i wiad. gospod.

ŚRODA, dnia 18 sierpnia 1937 r.

6.15 — Pieśń por.; 6.18 — Gimnastyka; 6,38 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por; 7.10 — Muzyka; 8.00 — Przerwa; 1.57 — Sygnał czasu; 12.03 Dziennik połud.; 12,15 — Chwilka litewska; 12.25 — Koncert ork. Filharmonii; 13.00 — Muzyka baletowa; 13.55 — Pogadanka Polskiego Monopolu Tytoniowego; 14.05 — Przerwa; 15.00 — Orkiestra portugalska; 15,10 — Życie kulturalne; 15.15 — Kanada pachnąca żywicą — Arkadego Fiedlera; 15.25 — Muzyka polska; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 — Z mojego warsztatu, szkic literacki M. Piechala; 16.15 Pieśni bez słów Felika Mendelsohna w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 16.45 Jan Karol Chodkiewicz — odczyt dr. Ryszarda Miennickiego. 17.00 Lekkie piosenki i melodie w wykonaniu Sióstr Burskich oraz dwu fotepianów. 17.50 Jak budujemy statek. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18,10 Utwory fortepianowe 18.30 Nauczyciel w samorządzie wiejskim — pogadanka Jana Hopki. 18.40 Program na czwartek. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka. 19,00 Muzyka symfoniczna. 19,40 Skrzynka ogólna — prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy" i zespół harmonistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu W. Małcużyńskiego. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich. 22.00 Muzyka taneczna — St. Sas śpiewa refreny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.08 Tańczymy. W przerwie „Fraszki na dobranoc".

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie przedstawienie „Gdzie diabeł nie może" — po cenach propagandowych. Dzisiaj we wtorek wieczorem (o godz. 8.15) **po cenach propagandowych,** arcywesoła, współczesna komedia w trzech aktach Romana Niewiarowicza p. t. **„Gdzie diabeł nie może...".**

— Gościnne występy zespołu Reduty w Teatrze Letnim w Ogrodzie po-Bernardyńskim. W sobotę bież. tygodnia (wieczorem o godz. 8.30) w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim wystąpi gościnnie **zespół Reduty** ze znakomitą komedią angielską, jednego z najlepszych komediopisarzy, G. B. Shaw'a **„Profesja Pani Warren". Ceny miejsc zwyczajne.** Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia" od godz. 11 do 9 wieczór.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Kazimierz Krukowski — znakomity humorysta i piosenkarz wraz ze znaną Wilnu pieśniarkę I. Różyńską wystąpią dziś w Teatrze Muzycznym „Lutnia" z jedynym wieczorem humoru i piosenki.

Program zapowiada szereg nowych, nie znanych monologów i piosenek. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

— Perichola — znakomita operetka Offenbacha powraca jutro na afisz w premierowej obsadzie.

Serja tragicznych wypadków na Wileńszczyźnie

Ladowski Wincenty ze wsi Dusinięta, gm. rudomińskiej, pow. wil.-trock. zameldował policji, że znalazł na drodze zwłoki swego brata Ladowskiego Antoniego, lat 28, zabitego przez nieujawnionych na razie sprawców.

*

Jak się dowiadujemy sprawca morderstwa został aresztowany. Okazał się nim sąsiad zamordowanego — Fiedorowicz.

Dochodzenie wykazało, że zabójstwa Fiedorowicz dokonał na tle rywalizacji o ukochaną dziewczynę.

Mordercę osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji prokuratora.

—:—

W dniu 15 bm. około godz. 17 w kol. Posawena. gm. podbrzeskiej, pow. wil.-trock. został zabity przez piorun pastuch Lewandowski Stanisław, który w czasie burzy schronił się pod drzewo.

—:—

W dniu 10 bm. utonął w cebrze z wodą mały chłopiec Gryc Leon, zam. w kol. Marcjanowo, gm. zaleskiej, pow. dziśnieńskiego, który był pozostawiony na podwórzu bez dozoru.

—:—

W dniu 10 bm. we wsi Ścianka, gm. dokszyckiej, pow. wilejski, pozostawiona bez opieki 6-cioletnia Kozaczonkówna Maria, chcąc wyjąć produkty spożywcze z kufra, została przygnieciona wiekiem i udusiła się.

—:—

W dniu 10 bm. o godz. 6 pastuch Bartoszewicz Jan lat 13 znalazł na pastwisku około zaśc. Kuncowszczyzna, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego pocisk artyleryjski z czasów wojny światowej.

W czasie manipulowania tym pociskiem nastąpił wybuch, wskutek czego Bartoszewicz został zabity na miejscu.

—:—

W dniu 15 bm. około godz. 16 na ogrodzie we wsi Chorowo, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego piorun zabił Jakubiałowiczową Helenę, lat 35.

—:—

W dniu 11 bm. około godz. 21 Matusewicz Adolf i Adaszkiewicz Piotr, m-cy wsi Kozłowszczyzna, gm. hołszańskiej pow. oszmiańskiego napadli na powracającego z m-ka Traby Januszkiewicza Al., wieś Dorgiszki i usiłowali mu zrabować pieniądze w sumie zł. 100, — jakie uzyskał ze sprzedaży krowy.

—:—

Na szkodę Kiedowej Julii, wieś Nazdraczuny, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego skradziono klacz wart. 250 zł. Ustalono, że kradzieży dokonała córka poszkodowanej Adela ze swoim narzeczonym, którzy w celu sprzedaży tej klaczy udali się na targ do Smorgoń, gdzie przez policję zostali zatrzymani. Klacz odebrano i zwrócono właścicielce.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 13 sierpnia b. r. za kg w zł.

Chleb żytni przem. 0.32,chleb żytni razowy 0.27, chleb pszenny przem. 0.50—0.60, mąka pszenna 0.38—0.50, mąka żytnia razowa 0.24, mąka pytlowana 0.32, mięso wołowe 0.90—1.10, mięso cielęce 0.80—1.00.mięso baranie 0.90—1.20, mięso wieprzowe 1.30—1.60, karpie żywe 2.00—2.20. karpie śnięte 1.80, szczupaki żywe 1.60—2.50, szczupaki śnięte 1.00—1.80, sielawy 1.80 —2.20, okonie 0.60—1.20, płotki 0.) —0.80, ziemniaki 0,05—0.06, kapusta świeża 0. 5—0.10 za gł., marchew 0.05—0.10 za pęczek, buraki 0.10, cebula 0.20—0.30, masło świeże 2.40—3.00, mleko 0.12 —0.20 za litr, śmietana 0.75—1.20, jaja 0.06—0.07 i pół za sztukę, papierówka 15.00 za 1 pud.

Ceny ryb

Karp żywy hurt 2.00, detal 2.20; karp śnięty hurt 1.60, detal 1.80; szczupak żywy wyborowy hurt 2.00, detal 2.25; szczupak żywy średni hurt 1.60, detal 1.80; szczupak śnięty wyborowy hurt 1.60, detal 1.80; szczupak śnięty półwybor. hurt 1.20, detal 1.40; szczupak śnięty średni hurt 0.80, detal 1.00; leszcz śnięty wybor. hurt 1.60, detal 180; Leszcz śnięty półwybor. hurt 1.00, detal 1.20; leszcz śnięty średni hurt 1.40, detal 1.30; węgorz wybor. hurt 1.60, detal 1.80; węgorz półwybor. hurt 1.20, detal 1.40; okoń półwybor. hurt 1.00, detal 1.20, okoń średni hurt 0.60, detal 0.80; okoń drobny hurt 0.20—0.30, detal 0 0.30—0.40; płoć średnia hurt 0.60, detal 0.80; płoć drobna hurt 0.15—0.20, detal 0.20—0.30; sielawa półwybor. hurt 1.60, detal 1.80; sielawa mała (Narocz—Miadzioł) detal 1.00; karaś półwybor. hurt 0.80, detal 1.00; lin żywy wybor. hurt 1.60, detal 1.80; lin żywy drobny hurt 1.20, detal 1.40; lin śnięty wybor. hurt 1.20, detal 1.40; lin śnięty półwybor. hurt 0.80, detal 1.00.

Internaty
dla uczącej się młodzieży w Wilnie

Archidiecezjalny Instytut Caritas organizuje z nowym rokiem szkolnym od września 1937 r. — internaty: dla młodzieży męskiej pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza — oraz dla młodzieży żeńskiej pod wezwaniem Królowej Jadwigi.

Kierownictwo i opieka wychowawcza fachowych sił zakonnych.

Informacje udziela Instytut „Caritas" — Wilno, ul. Zamkowa 8—4.

Ceny żywca i mięsa

Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przem. - Handl. - Rolniczej i Rzemieślniczej Cena loco Targowisko i Rzeźnia do 9 do 13 sierpnia 1937 r.

Żywiec za 1 kg ż. w.
Bydło.

Stadniki II gat. 45—50, III gat. 40—45; Krowy II gat. 42—47, III gat. 37—42; cielęta II gat. 60—70; **owce** II gat. 45—55; **trzoda chlewna** II gat. 105—115, III gat. 95—105.

Mięso w hurcie miejscowego uboju.

Wołowina całe tusze I gat. 85—95, II gat. 75—85, III gat. 65—75; cielęcina II gat. 85—100; wieprzowina I gat. 150 -158, II gat. 140 — 150, III gat. 130—140; baranina II gat. 90—100.

Skóry surowe.

Bydlęce za 1 kg 1.15—1.25, cielęce za 1 st. 6.50—7.00, owce za 1 st. 6 zł.

Szczecina surowa niesortowana za 1 kg. 7—7.50.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 509, cieląt 360, trzody chlewnej 394, owiec 270.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 424 trzody chlewnej 27', cieląt 360, owiec 229.

Przebieg targu — tendencja utrzymana.

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE prowadzi

następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców Melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies., 5) Wyrobów betoniarskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6) Techniczno - Kreślarskie Żeńskie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacyj udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, ul. Holendernia Nr. 12, gmach Państwowej Szkoły technicznej im. Józefa Piłsudskiego. Telefon 171.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 3-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 145546
10.000 zł.: 2931 65424
5.000 zł.: 68060 74509 131544 157923
2.000 zł.: 24299 80162 92768 173830
1.000 zł.: 32432 40178 138215 174368 185505
500 zł.: 44721 45372 50480 63163 85269 88802 115296 125332 136119 144281 148041 139714 165066 181388
400 zł.: 24690 28577 55685 55844 68259 76551 99857 116048 125307 134657 140489 189125
300 zł.: 33487 34301 60867 68034 71507 86096 94627 98055 105545 119205 123838 139321 140093 141522 149656 162748 1877669 188357 191333
250 zł.: 8137 11254 12116 12529 15378 19273 29930 30612 35792 39262 46732 49952 52662 59840 60467 60984 61155 62731 88746 91029 100561 101609 107192 107264 119249 123322 126519 134091 167393 170581 177254 183293 184287 184769 189830

Wygrane po 200 zł.

216 518 781 1990 2139 384 429 61 747 3017 577 4082 394 698 5228 6798 801 81 7637 8339 602 910 10151 505 625 11510 649 898 12290 13256 79 16058 103 376 774 817 17109 440 823 18735 864 19326 409 735

20208 947 22574 23727 24175 424 25116 990 27191 452 791 922 29751 30046 521 78 727 31652 32233 734 909 33081 34572 606 744 35006 129 390 36704 909 37208 64 566 918

38372 745 39075 78 166 295 905 40015 461 793 854 41441 647 743 43235 357 750 840 44350 459 576 699 965 46394 417 782 47320 729 894 481221 526 33 649 50042 219 949 51447 575 850 52763 53802 54951 55098 835 916 56185 93 285 490 57090 58354 559 693 952 59050 60350 619 61081 62120 229 518 50 695 63076 519 921 64354 637 65603 66686 896 67056 805 6810 25 233 819 22 967 70371 865 69 7139 513 971 72044 199 836 45 983 7335 447 657 74153 435 52 662 75135 798

76377 490 570 77613 25 933 78380 79389 94 423 508 723 80722 81388 505 842 988 82317 477 658 816 83078 104 246 84207 68 86148 377 833 87570 647 946 88044 378 541 65 680 891 89697 759 919 88 90365 812 91143 49 534 755 978 92169 93 636 797 93754 94146 83 95019 107 29 316 93 757 983 96156 96 222 830 43 56 97031 182 419 98129 581 881 99027 89 575 819 100033 264 101112 601 796 828 938 102107 664 103006 10467 138 485 756 105174 388 502 1069919 107056 387 798 929 108744 109307 929 45 110122 441 602 111061 338 532 750 112128 426 113171 459 752.

114725 115077 344 655 976 116472 723 826 117380 613 118275 397 629 807 119223 45 903 120031 147 461 121557 608 122487 534 795 922 123777 124068 120 599 125233 337 498 126242 360 904 127331 12852 701 129223 663 748 130670 990 131165 386 864 123102 328 132102 328 133291 315 609 134321 4 782 952 135197 795 809 136072 315 59 90 930 69 137350 777 854 138166 743 905 139287 832 00 140227 737 141211 142604 743 143569 765 145670 146027 569 988 148534 607 149291 560 666 150759 151061 662

152138 441 635 719 153255 154565 989 94 155340 42 626 157017 584 158109 89 159070 153 295 160731 161080 208 351 80 795 162287 502 163332 623 967 164652 165528 166097 275 167359 561 747 168310 43 575 853 169685 170278 378 171352 504 72 775 173751 174162 867 175028 328 434 529 841 176268 629 741 93 820 177682 789 178334 642 179210 180527 763 181565 936 182282 713 183345 758 950 94 184505 185422 186191 222 30 519 744 187241 816 188362 189469 754

190340 745 191158 192469 939 193259 98 194060 886

Wygrane po 50 zł.

489 673 825 1378 2170 624 737 969 3223 538 608 708 4022 501 808 5053 200 12 323 405 704 51 822 6458 8225 447 75 922 9790 10191 231 612 11149 12058 13306 408 14842 77 987 15300 906 16650 727 18225 587 617 929 19358

20222 600 40 868 21283 889 22264 649 23547 804 24183 917 27811 50 28215 94 905 29442 742 920 30427 41 62 97 31144 426 714 32067 390 33148 459 34087 423 600 33 789 35361 404 912 36705 847 37234 309

38067 39394 41228 43000 33 114 281 509 694 44283 522 38 74 856 45154 47746 939 49133 218 420 598 606 50149 04 946 51537 52433 53578 713 54930 44 55181 56628 45 780 979 57516 59500 60959 61055 489 63045 65097 201 352 66387 481 92 575 768 67135 99 723 68041 404 802 69018 769 70337 649 71166 760 72267 820 73605 778 965 74085 312 75814 988

76544, 679 752 84 77969 79028 180 507 39 80010 895 950 82078 198 350 654 83132 337 522 31 84168 86275 3457 879042 88107 356 63 89708 803 90387 631 799 91018 305 556 644 897 910 92025 371 945 93329 983 94176 607 851 924 95040 96128 508 600 97443 913 98176 261 505 750 99278 321 100111 101138 102371 751 55 103265 104279 96 106020 59 249 361 739 862 107513 826 108447 706 110753 837 925 111887 112028 395 113054 102 228 618.

114077 122 69 115024 116258 117031 184 943 84 118020 119088 121534 123053 228 77 125799 126030 143 217 127115 768 880 128212 72 481 729 129792 915 130671 131290 716 815 21 132193 568 81 805 133696 134518 136587 605 24 137231 308 139437 720 141277 610 142129 143006 593 623 144506 832 145864 146148 147145 90 4 148052 149186 202 835 150307 46 88 668 151053 213 573

152151 322 541 153103 64 154139 677 868 155785 157109 288 486 759 852 159156 291 350 869 160074 273 332 161198 704 162011 163 225 369 163226 367 164614 859 165266 807 167015 76 421 556 81 858 168169 534 714 944 170058 132 796 817 921 171334 611 833 172706 173235 761 174377 883 175167 356 737 176155 704 800 178277 304 538 906 179044 180350 183418 184753 185157 467 887 975 186548 187099 451 188520 644 850

190180 191066 115 781 192277 439 193137 194057

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

493 510 1504 959 2389 3366 4074 5112 797 6691 845 8058 9019 717 10112 11170 635 12361 998 13511 825 15666 989 16008 187 462 854 17871 19771 840 20511 31 677 22523 634 94 23522 623 24025 463 27058 28743 952 29204 793 30172 792 32506 673 789 33410 36 35461 36685 816 907 37105 932 39470 692 878 42008 43165 45042 522 932 47966 49278 689 50897 54572 55621 904 56352 589 57324 844 58159 893 59422 633 96 60233 61017 62230 662 866 66955 68217 820 69131 230 58 616 70538 73574 75655 704 76133 78941 79560 858 74 80587 81418 83106 729 84728 92437 573 94815 95616 764 96125 390 97589 99485

100400 101221 104635 106512 777 107350 547 673 939 108642 878 109502 110115 111054 112423 113012 58 750 114573 701 970 116131 277 631 117115 86 118087 119328 120586 979 121040 122490 124109 688 125140 338 126037 82 128010 129571 130745 131167 513 067 132623 866 71 135144 342 136840 028 138908 139004 142177 418 808 143000 144080 145312 148087 307 150017 121 345 83 673 151592 152352 154681 914 155289 565 983 156975 157730 158245 159576 994 160175 511 72 161102 290 162167 206 164480 990 167564 799 168220 169604 170078 303 416 787 171191 730 174196 175088 477 588 783 181241 638 93 182802 183701 185226 188316 34 190934 192071 193167 194071 385

Wygrane po 50 zł.

2074 582 3388 5130 572 6064 363 7186 8413 826 9142 11198 12544 14273 749 899 15734 16256 807 17377 455 627 18271 19018 879 20145 411 769 21256 335 491 911 22814 63 98 23175 24541 700 42 825 25260 26159 466 27698 28242 570 29082 30807 31500 32293 600 33009 35668 37096 386 446 38021 63 40138 539 46 693 41536 619 44221 45688 794 46618 950 47567 745 885 48037 49867 50525 758 52947 53400 773 871 56056 57050 312 614 725 54 58409 62214 63586 64809 65311 772 67319 69887 71027 72777 73468 928 76864 77435 78459 541 904 97 79845 80325 81367 89 697 82840 83056 666 84897 86944 87360 88713 91051 223 93159 935 97380 728 99053 79

100989 102547 103752 104287 105604 106 595 107133 958 110256 986 111355 469 112234 143

114 483 539 115456 118889 119299 121996 122843 123877 124187 215 595 125990 126300 845 128512 699 133004 426 134109 483 135234 136189 954 137352 867 138437 897 972 139522 805 140570 142050 145095 894 147038 146 148758 887 149710 152486 154563 697 156098 737 815 158053 159146 416 160102 161396 162172 464 652 163054 167299 171546 172145 175256 176083 672 179910 97 180183 348 187516 778 884 182606 183506 184133 682 870 188613 191373 827 192911 194582 647 978

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na numer 152262
30.000 zł. 81036
15.000 zł. 30884
Po 10.000 zł. 42548 142369 149363 180877
Po 5000 zł. 131749 152200
Po 2000 zł. 74003 93515 113510 179277
Po 1000 zł. 32686 53169 69762 91721 116221 118409 150176 160070
Po 500 zł. 2175 57986 73077 82553 132132 142351 178336 183116
Po 400 zł. 6399 9757 57664 66012 73056 71 82988 87561 134129 135387 158206 159678
Po 300 zł. 8090 11960 15580 33926 49943 56309 71332 76887 79147 121599 128973 144138 148181 155896 170505
Po 250 zł. 3672 3920 4060 4761 11120 20133 24267 25496 883 40092 61182 70506 83182 85557 87561 91312 100439 119544 130160 571 136629 155744 158403 163884 165211 167407 168811 178921

Wygrane po 200 zł.

894 2294 933 3806 930 5794 6057 756 924 7224 8814 9648 10017 12876 13303 14280 15629 979 16057 19381

20196 731 22269 23135 36 806 24437 858 27289 581 29319 81 30764 31879 32248 376 559 872 33036 576 34909 35990 36188 639 801 37130 84 38723 95 40839 42612 43467 78 44390 779 45263 337 46571 814 980 47056 723 48027 238 312 49124 409 797 972

51182 52049 53429 56470 556 58208 797 60319 61559 747 62871 63664 64455 67587 940 68785 69155 257

70163 222 491 71021 73134 803 74720 839 59 76315 78547 80471 81620 84716 85514 86689 763 961 88940 89511 612 925 90074 449 93017 716 94638 95915 97992 99230

100357 428 644 101193 102133 104669 105091 569 107006 331 109363 94 110278 690 996 111174 736 112118 270 686 113245 717 114011 115623 116396 442 504 711 882 117687 933

120399 580 899 121490 126943 127014 434 128599 129143 130018 999 131133 832 132237 616 864 133082 121 512 963 134314 670 931 136040 137205 138472 139232 141497 897 144412 563 627 926 145340 95 146218 743 147986 148313 21 635 151279 638

153219 598 154399 155997 156685 159621 771 161514 163106 65 165005 486 892 969 166413 41 168056 493 171038 72 910 173643 948 175089 247 176428 584 177544 178721 179011 180196 383 182226 335 900 184558 187341 837 191728 192186 193052 127 362 194192

Wygrane po 50 zł.

2437 3844 5460 832 6828 7554 82 8600 10255 12313 13538 14628 16585 17911 19191 24625 27133 304 28001 29945 74 34992 36717 50 39906

41798 42356 446 809 43980 45832 46785 922 37 47211 49268 321 649 50516 51640 835 53213 311 701 54497 858 917 56265 69 993 57871 89 59562 60060 83 62950 63199 652 64189 851 65147 67 275 66106 322 67021 59 69 490 956 71544 72602 923 74448 75125 356 756 76806 77747 78144 79393 985

82251 83255 88347 89560 738 93327 808 95727 96422 97856 98839 99109 325 100059 895 104729 105403 106451 107520 828 108769 111630 112192 719 113697 114521 115307 116489 118296 331 472 119255 569

120410 702 826 939 121633 707 122983 123752 886 124823 126935 127916 130171 133825 134077 336 135668 136303 671 137536 140052 952 141043 505 816 142592 812 143919 144247 146425 557 83 933 147085 148254 351 942 149203 150354 151643 153279 598 154379 155997 156685 158265 159621 771 161514 163165 165005 486 892 969 166413 41 168056 493 171038 72 910 173643 948 175089 247 176428 584 177544 178721 179011

180196 383 182226 335 900 183936 184558 187341 837 191728 192186 193052 127 362 194192

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40 Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.